

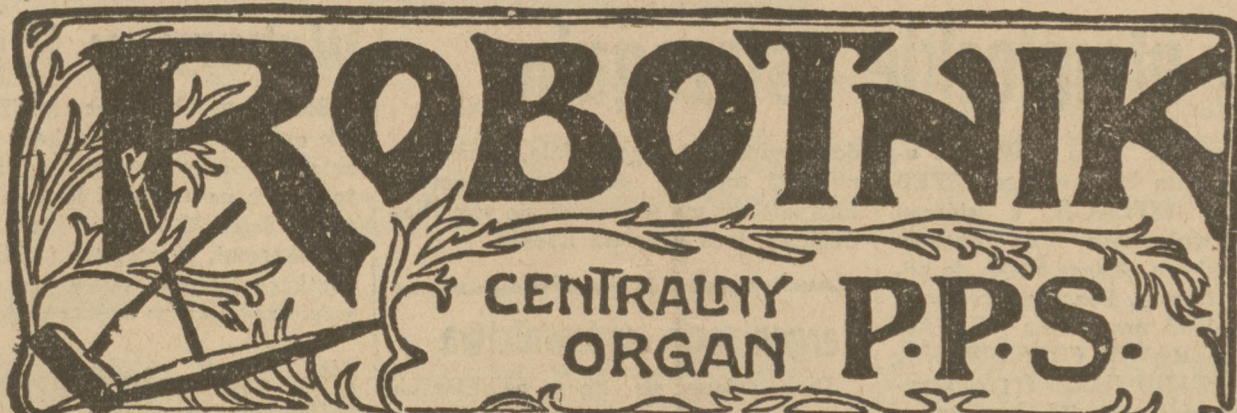
**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

# W ostatnim dniu „Tygodnia Kobiet” Do walki z jadem nienawiści!

Świat cały zatruty jest jadem nienawiści. Złowrogie moce działają stale, planowo sięgając zniszczenia w duszach ludzkich. Kochaj bliźniego, jak siebie samego — to dziś puste słowa, a głosiciele tego przykazania, to często faryzeusze, mąciciele, sumień.

Od najwcześniejszej młodości siły niszczycielskie uczą nienawidzieć ludzi inaczej wierzących, czy też ludzi innych narodowości.

Nienawidzą żydzi katolików, katolicy żydów, ewangelicy — katolików, mahometanie — wszystkich, nie wierzących w Proroka, i tak w kółko wszyscy wszystkich.

Ale i ludzie „jednej wiary” nienawidzą swoich współwyznawców, jeżeli należą do różnych narodowości. Katolicy niemieccy nie kochają katolików Polaków i nie możemy twierdzić, żeby jedność religijna wstrzymała „braci w Chrystusie” od mordowania się na wojnie.

Znakomicie zorganizowani ci słudzy nienawiści sięgają niezgodę nie tylko między narodami, ale rzucają i braci przeciwko braciom we własnym kraju.

Bo atmosfera nienawiści daje się i władzę nielicznej warstwie, kapitalistom i ich najmitym.

Przeżywamy okres ogromnego wzburzenia. Pod naporem rosnącej świadomości warstw ludowych, które wojna światowa wyprowadziła z cichych i najodleglejszych zakątków, zarysowały się fundamenty ustroju kapitalistycznego.

Różnym znachorom zdaje się, że uda się podeprzeć gmach, w którym tak wygodnie się gospodarowało. Ich nie krępuje ani nie dzieli wyznanie czy narodowość. Pracują w zgodzie i jedności, bo właśnie ta zgoda i jedność dawała potęgę kapitalistom.

Naczelnym hasłem kapitału — to gonitwa za zyskiem. Nie ma świętości, której nie poświęci się temu bożyszczu.

Sumienie, honor, krew milionów, — to przeszkody, które się bierze za cenę niższą lub wyższą, zależnie od okoliczności. Jedyne niebezpieczeństwo, groźne, to zorganizowana

świadoma klasa pracująca. To też należy ją rozbić, rozproszkować, tę siłę zbiorową, której uderzenie może być śmiertelne.

Podzielić szeregi, zatruć, osłepić nienawiścią, uzbroić i rzucić ich na siebie — i w ten sposób odwrócić niebezpieczeństwo.

W każdym kraju znajdzie kapitał „bohatera narodowego”, którego oblecze w szaty dyktatorskie i przy jego pomocy niszczycielskie dzieło prowadzi.

Niechaj się mordują bez miłosierdzia, krew niechaj zalewa pobożowska tak wewnątrz kraju, jak i na jego granicach. Zamrozić umysły, zamącić dusze, ogłuszyć sumienie, niechaj zioną jadem. Może uda się niedopuszczyć do obudzenia świadomości i rozpoznania prawdy od fałszu. Nie dać wytchnienia ludowi pracującemu, nie dopuścić do oprzytomnienia, gonić, pędzić, przy dźwię-

kach surm bojowych. Może zapomną, że głodni, że pracy nie mają, że żony i dzieci z głodu umierają. Międzynarodowy kapitał rozumie, że zbliża się okres „ostatniego boju”. Wre i kipi na całym świecie, a gwałtowne wstrząsy nie wróżą możliwości utrzymania się na pozycji na dłuższą metę. Nie szczędzą ofiar dla swoich najmitym. Mussolini we Włoszech, Hitler w Niemczech czerpać mogą pełnymi garściami, byle tylko odeprzeć falę naporu ludu, stającego do walki o prawo do pracy, o wolność, o władzę.

Śpieszą z pożyczkami zachwianym i nieudolnym rządów w różnych krajach, klerykałom, faszystów, bo w ten sposób budują tamy przed zalewem, który musi zatopić ten ustrój, oparty na wyzysku i poniewierce milionów ludzi.

Nad wszystkimi poczynaniami czuwa potęga, której na imię MIE-

DZYNARODOWY KAPITAŁ WOJENNY.

Przed tą potęgą korzą się wszyscy: i przedstawiciele wyznań, niepomni wzniesłego hasła: „Nie zabijaj” i świat nauki. Do swojego rydwanu zaprzęgli wszystko i wszystkich, oni panowie życia i śmierci całej kuli ziemskiej.

Mianem zdrajców piętnowali i piętnują śmiółków, którzy wyciągają ręce do zgody po przez granice, nawołując do braterstwa ludów. Śmiółkowie ci ostrzegają, że wojna to mord zbiorowy i że należy wszystko uczynić, żeby do tej Kainowej zbrodni nie dopuścić.

Pozornie godzą się wodzowie kapitału na zwoływanie konferencji rozbrojeniowych, ale uczestnicy tych konferencji — to w przeważającej liczbie zbratani, związani różnymi więzami z kapitałem wojennym. Kapitałiści stroją się często w szaty

patryotyzmu i wołają: Ojczyzna, ojczyzna, w niebezpieczeństwie. Zedrzyć maskę obłudy nie trudno. Wojna światowa pochłonięła 18 milionów trupów. Międzynarodowy kapitał wojenny dostarczał narzędzi mordu wszystkim walczącym. Niemieccy fabrykanci sprzedawali armaty francuskiemu Rządowi za pośrednictwem państw neutralnych, którymi mordowano niemieckich żołnierzy.

Sumienie tych „patryotów” nie drgnęło na myśl o zdradzie własnych rodaków. Kapitał musi mieć zyski, chociażby krwią najbliższych opłacone.

Kiedy w okresie wielkiej propagandy wśród kobiet porusza się najważniejsze zagadnienia życia politycznego i gospodarczego, — nie można pominąć milczeniem sprawy pierwszorzędnego doniosłości. WOJNA czy POKÓJ międzynarodowy nie może już być „sprawą męską”, dlatego, że w okopach biją się, męczą i umierają mężczyźni.

Wojna przyszłości, wojna gazowa zagraża ludności poza frontem. A zresztą, czy w rowach strzeleckich nie giną mężowie, synowie, bracia? Czy jadem nienawiści zatruty świat cały może być ostoją dla życia, dla dorobku kulturalnego? To też w sprawie porozumienia między narodami, na froncie walki o pokój świata stanąć muszą wszyscy nie zaślepieni, nie ogłuszeni, nie zatruci, chociażby wymagało to największych ofiar.

Socjaliści toczą ten wielki bój o prawo do życia, do pracy i wypowiedzą wojnę „prawu” masowego mordu.

Nie na polach bitew będą się decydowały losy narodów. Bo skoro Socjalizm będzie gospodarzem świata, wszyscy muszą mieć wolność narodową, czy wyznaniową.

Mimo ciężkiego okresu, przez jaki jeszcze przejść musi ludzkość przyswieca nam wiara, że nadejdzie dzień wyzwolenia z jadu nienawiści. Będzie to okres BRATERSTWA LUDÓW.

Dorota Kluszyńska.

**Dziś o godz. 11 r. przed gmachem Z.Z.K. w Warszawie  
ul. Czerwonego Krzyża 20  
Wielkie Zgromadzenie Ludowe**

**O godz. 12 w południe w sali „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20)  
Uroczysta Akademia  
Przemawiają tow. tow.: T. Arciszewski, N. Barlicki, J. Budzińska-Tylicka, St. Woszczyńska.  
Ciekawa i bogata część artystyczna**

**Pod znakiem nowej ustawy zgromadzeniowej  
Ta „piękna” ustawa i „Tydzień Kobiet”**

Władze administracyjne na prowincji, powołując się na nową ustawę zgromadzeniową, odmawiają zezwoleń na zgromadzenia i akademie, urządzone z okazji „Tygodnia Kobiet”. W ZĄBKOWICACH nie dopuszczono do odbycia zebrania; w SOSNOWCU odmówiono zezwoleń na Akademię, która miała się odbyć dzisiaj. Również starostwo w Bielsku Podlaskim zakazało zapowiadanych na

dzień 12 czerwca zgromadzeń publicznych pod gołym niebem w Hajnówce, Białowieży, Brańsku i Czeremsku.

Wobec powyższego, towarzysze nasi organizują zebrania-masówki za zaproszeniami.

Wobec powyższego, towarzysze nasi organizują zebrania-masówki za zaproszeniami.

**Jedyne moje zadanie — uczciwe wybory  
Tak oświadczył premier Rumunii**

Prezes Rady Ministrów Rumunii VAYDA VOYEVOODA oświadczył przedstawicielom prasy, że jedynym zadaniem politycznym Rządu „przejściowego” są

UCZCIWE I SWOBODNE WYBORY DO PARLAMENTU.

Wszystkie bez wyjątku stronnictwa widzą w UCZCIWYCH WYBORACH — wyjście z sytuacji. Rząd podporządkuje się bez zastrzeżeń WOLI NARODU, wyrażonej w głosowaniu do parlamentu.

**Rosnący opór  
przeciwko Rządowi von Papena**

Kampania wyborcza Socjalnej Demokracji Niemiec rozwija się w atmosferze coraz to rosnącego napięcia oporu przeciwko Rządowi von Papena.

Według wiadomości prasy południowo-niemieckiej premierzy Bawarii, Badenii i Wirtembergii mają przeciwstawić się stanowczo na konferencji u prezydenta Hindenburga polityce von Pa-

pena, popierającej wyłącznie interesy wschodnio-pruskie. Katolickie związki zawodowe Westfalii wysłały do min. spr. wewn. von Gayla depeszę, przestrzegającą przeciwko przywróceniu oddziałów szturmowych hitlerowców. „Reichsbanner” republikański ogłasza, że codziennie napływają tysiące nowych członków.

**HIPOLIT SŁIWIŃSKI**

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy ze Lwowa wiadomość telefoniczną o zgodzie Hipolita SŁIWIŃSKIEGO, jednego z najbardziej wybitnych i ofiarnych działaczy niepodległościowych w latach przedwojennych, niezłomnego demokraty i postępowca w najlepszym tego słowa znaczeniu, ongiś kierownika Polskiego Stronnictwa Postępowego, szczerego i wiernego przyjaciela P. P. S.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w poniedziałek, we Lwowie.

**Zakończenie strajku drukarzy  
we Lwowie**

Wczoraj zakończony został we Lwowie strajk drukarzy.

Pracownicy zgodzili się na 10% obniżkę płac.

**Atak kapitału finansowego  
na gabinet Herriota**

Kliki bankiersko-kapitalistyczne rozpoczęły już atak na gabinet Herriota.

Onegdaj puszczono pogłoskę na giełdzie paryskiej o rzekomej dymisji ministrów, kierujących resortami

skarbowymi. Komunikat urzędowy zaprzeczył tej pogłosce w sposób zupełnie kategoryczny. Lewicowa prasa paryska twierdzi, że pogłoski są lansowane rozmyślnie właśnie z kół bankierów.

**Nadmierne wynagrodzenia w przemyśle**

Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nadmiernych uposażeń członków zarządów i dyrektorów różnych przedsiębiorstw przemysłowych

ma się ukazać w połowie przyszłego tygodnia.

W praktyce dekret będzie dotyczył — według naszych obliczeń — około 1.000 osób.

**Wrzenie wśród pracowników miejskich**

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie t. zw. komisji porozumiewawczej związków pracowników miejskich w Warszawie, na którym zdecydowano wystosować do dyrekcji wodociągów i kanalizacji pismo zawiadamiające, że pracownicy tej dyrekcji nie zgadzają się na warunki, wyznaczone w poszcze-

gólnych zawiadomieniach, wręczonych pracownikom, a określających nowe ich wynagrodzenia od 1 września r. b., obniżone od 12 do 50 proc.

Jak stwierdza agencja B. I. P., niezgodzenie się pracowników na nowe warunki płacy, pociągnie za sobą wypłatę odszkodowań i emerytur.



# Wiadomości z Kraju i zagranicy

## Południowe republiki niemieckie ostrzegają

BERLIN, 10 czerwca (ATE). Zapowiedziana na niedzielę konferencja premierów południowych republik niemieckich z prezydentem HINDENBURGIEM będzie miała dość obszerny program. Według opinii dobrze poinformowanych kół politycznych — premierzy republik południowo-niemieckich założycieli mają stanowcze veto PRZECIW MIANOWANIU KOMISARZY RZĘDOWYCH RZESZY W REPUBLIKACH. Jest to akt naruszający konstytucję i autonomię krajów związkowych. Premierzy po-

łudniowych republik mają następnie ostrzec prezydenta Hindenburga PRZED ZAMIARAMI INFLACJI, z którymi noszą się wpływy koła finansowe i przemysłowe, stojące blisko do nowego rządu Rzeszy. Poza tym premierzy mają zażądać od prezydenta WYJAŚNIENIA W SPRAWIE FORMOWANIA NOWEGO RZĄDU RZESZY i gwarancji, iż nowy rząd nie pójdzie na żadną ryzykowną POLITYKĘ EKSPERYMENTÓW. Udział kanclerza Papena w konferencji premierów z prezydentem Hin-

denburgiem jest zapowiedziany, iż na wypadek republiki południowo-niemieckich udzielić ma wyjaśnień nie sam Hindenburg, lecz kanclerz Rzeszy.

### Rerorganizacja sądownictwa

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma się ukazać dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji sądownictwa.

Jak wiadomo, w okresie reorganizacji sądownictwa dopuszczalne są zmiany na stanowiskach w sądzie apelacyjnym.

### Nad czym radziła Rada Ministrów

W piątek, dnia 10 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. premiera A. Prytyki posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przyjęła projekty rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernej wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, o zniesieniu Urzędu Emigracyjnego i przekazania zakresu działania w sprawach emigracyjnych ministrowi Spraw Zagran. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych, o przedsiębiorstwie Państwowym Monopoli Solnej oraz o ulgach przy opłacie należności b. rosyjskich państwowych banków ziemskich, Włościańskiego i Śląskiego.

### Smiercionośny pas transmisyjny... Na kopalni „Saturn”

Przed kilku dniami zdarzył się straszny wypadek na kopalni „Saturn”. Młody robotnik Franciszek Pudlik, porwany przez pas transmisyjny, doznał kilkakrotnego złamania ręki i rąk, zwichnięcia stopy, złamania żeber i naruszenia kręgosłupa oraz licznych ran na całym ciele.

Miejsce nieszczęśliwego zajął kolega jego 30-letni Edward Karch, który w kilkanaście godzin później na tymże miejscu i prawie w identyczny sposób, zaciępijony został przez pas, uniesiony w górę i rzucony o żelazną szynę z taką siłą, że poniósł śmierć na miejscu.

Z rozbitej czaszki trysnął mózg oraz wypłynęło jedno oko. Śmierć nadszła prawie natychmiast.

Drugi w tak krótkim czasie wypadek w tym miejscu wywołał popłoch wśród robotników, którzy obecnie z trwogą zbliżają się do fatalnej transmisji.

### Zoon d-ra Kolischera

Onegdaj zmarł w Wiedniu w 78 roku życia dr. Henryk Kolischer, b. poseł do sejmiku galicyjskiego, b. poseł do austriackiej rady państwa i b. poseł do sejmiku ustawodawczego.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczynio rozszerzającą naturalną wodę gorzkiej „Franciszka Józefa”. Żądać w aptekach.

## Wybory w Rumunji

Bukareszt, 10 czerwca (ATE). Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski ustalający datę wyborów do izby deputowanych na dzień 17 lipca, a do senatu na dzień 20 lipca.

Bukareszt, 10 czerwca (ATE). W początkach sierpnia nowy parlament zostanie zwołany na krótką sesję nadzwyczajną.

Obecnie toczą się rokowania w sprawie kartelów wyborczych. Narodowa partia chłopska zawarła blok wyborczy z Niemcami siedmiogrodzkimi i węgierską partią narodową. Socjal-demokracja pod przewodnictwem prof. Stere wystawia wspólne listy z dysydencką grupą chłopską w Besarabii.

## Nie chce być ordynarnym awanturnikiem

Paryż, 10 czerwca (ATE). Z Madrytu donoszą, że dziennik „Heraldo” opublikował tekst listu przypisywanego królowi Alfonsowi, który wywołał zły wrażenie w kołach monarchistycznych. Z treści tego listu wynika, że król Alfons nie chce odzyskać korony w drodze zamachu stanu. Między innymi król mówi, że w jego mniemaniu lepiej służy swej

sprawie, gdy zachowuje milczenie, aniżeli gdy zabiera głos. Dlatego też nie zmienia swego stanowiska. Wola ludu zmusiła go do opuszczenia tronu i tylko wtedy zażąda z powrotem korony, gdy naród będzie tego pragnął. Król zaznacza, że nie chce być ordynarnym awanturnikiem, niezdolnym do zrozumienia lekcji historii i rzeczywistości.

## Strajk robotników portowych

Marsylja, 10 czerwca (PAT). W celu zaprotestowania przeciwko niższym zarobkom robotników o dwa franki, robotnicy portowi w Caronte, Port-de-Bouc i Martigues przystąpili do strajku proklamowanego przez Zjednoczony Syndykat Pracowników Portowych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło do starcia strajkującego tłumu z żandarmerią i policją. Podczas bójki i strzelaniny zranieni zostali ciężko dwaj robotnicy oraz jeden żandarm. Ponadto komisarz policji Mortier został dotkliwie poturbowany przez tłum strajkujących.

## Bunt podatników

Paryż, 10 czerwca (PAT). Ogólnonarodowa federacja podatników wysłała dziś do premiera oraz ministra Finansów i Budżetu telegram, w którym w imieniu 5 milionów zorganizowanych podatników stwierdza, że nie przyjmą pod

żadnym warunkiem jakiegokolwiek podwyżki podatków zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich, któreby obejbrały sytuację gospodarczą jeszcze bardziej utrudniały.

## Wychowanie socjalistyczne

Londyn, 10 czerwca (ATE). Z Santiago de Chile donoszą, że nowy minister oświaty wydał okólnik do nauczycieli, w którym poleca rozpocząć na-

tychmiast nauczanie w duchu socjalistycznym. Młodzież winna być wychowywana w idealach socjalistycznych, aby zapewnić trwałość nowemu ustrojowi.

## Walka z bandytami

Policja z Kocka, pow. łukowskiego, przeprowadziła wczoraj w okolicach wsi Szyszki i Wętrznicy obławę na głośnego bandytę i złodzieja Józefa Czubaszkę. Policjanci stojący na czatach w lasu przy wsi Szyszki ujrzeli trzech przemierzających się wśród drzew osob-

ników. Wezwani do zatrzymania się bandyci odpowiedzieli salwą w stronę policji. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której został zabity bandyta Czubaszkę. Pozostali złodzieje, korzystając z ciemności, zbiegli do lasu. Policja prowadzi za nimi pościg.

## Tragedia matki

Przy ul. Krak.-Przedmieście 60 na klatce schodowej I piętra pod biurem dyżurnego Opieki Społecznej i Szpitalnictwa magistratu m. Warszawy jakaś nieszczęśliwa matka pozostawiła troje swych dzieci w wieku 5, 7 i 9 lat, same dziewczynki. Przy najstarszej córce w ubraniu znalaziono kartkę treści następującej: „Nie mam środków do życia, przeto troje swych dzieci: Różę, Salcię i Małkę oddaję pod opiekę dobrym

ludziom. Nieszczęśliwa matka Pesa-Taba Z.”

Policjant dyżurny w biurze Opieki przeprowadził podzuczone dzieci do komisariatu, gdzie nakarmiono je. Następnie po sporządzeniu protokołu przeprowadzono do domu opieki dla opuszczonych dzieci żydowskich (Ogrodowa 27). Podzuczone dziewczynki nie chcą wyjawiać ani nazwiska, ani adresu matki.

## Dwa zwycięstwa anglików w pierwszym dniu walki o Davis Cup

Onegdaj na kortach tenisowych WLTK w Agrykoli rozpoczął się turniej tenisowy Polska — Anglia.

W pierwszym spotkaniu wystąpili — Maks Stolarow i Lee. Mecz zakończył się zwycięstwem Anglika 6:4, 6:3, 6:3. Maks grał nadspodziewanie dobrze i ambitnie i był przeciwnikiem zupełnie równorzędny. Gra była niezmiernie

interesująca właśnie dzięki równej klasie walczących.

Następna gra — Tłoczyński — Perry, była ogromnie emocjonująca i ciekawa. Perry wprawdzie wygrał w trzech setach 7:5, 8:6, 6:2, dał jednak w meczu z siebie wszystko. Anglik, uważany obecnie za drugą rakieta świata, gra początkowo niedbale i lekceważąco. Wspierała gra Tłoczyńskiego zmusza go niebawem do większych starań i już w połowie pierwszego seta Anglik walczył zaciękle, pracowniczo zdobywając punkty. W grze z głębi kortu lepszy jest Tłoczyński. Anglik, dysponujący dość niepewnym serwisem, pokazuje natomiast wspaniałą grę przy siatce.

## Zjazd wojewodów

Onegdaj obradował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Pierackiego zjazd wojewodów. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia organizacyjne i aprowizacyjne oraz sprawy z zakresu finansów komunalnych.

## Katastrofalny grad

Nad wschodnią częścią powiatu krzemienieckiego przeszła gwałtowna ulewa z gradem, powodując ogromne straty w zasiewach. W okolicy wsi Litowiszce grad, dochodzący do wielkości kaczego jaja, zniszczył zasiewy i dachówki na domach.

W rejonie Wiśniowca, oraz we wsiach przyległych, zostały rozmyte drogi i zniszczone mosty.

JAN RIEBAN.

## Sukces

Leon pisze nowele marząc o tem, aby je wydrukowano. Dotychczas jednak życzeniu jego nie stało się zadość.

Nagle — jak piorun z jasnego nieba — stał się cud. „Goniec Krajowy” wydrukował nowelę „Sukces”.

Leon szalał z radości.

— To palec Boży, — opowiadał każdemu, — właśnie nowelę „Sukces” rozpoczęło się moje powodzenie. Niebawem nadejdą dobre czasy!

Dobre czasy nieprędko się jednak zaczęły. Leon posłał do drukarni osiemdziesiąt kilka nowel. Takiej ilości nie można przeżyć w ciągu dwóch dni. Redaktor „Gonia” czytał dniem i nocą. Zmierzniał i żywił w sercu atajoną niechęć do Leona. Ale był człowiekiem bardzo obowiązkowym, więc czytał.

W tym okresie stał się drugi cud. Administracja pisma otrzymała przesyłkę opiewającą na 1000 mk. z następującym dopiskiem na odcinku: „Proszę o przekazanie tej sumy p. Leonowi. Jego nowelka przejęła mnie głęboko. Poczuję się do obowiązków złożenia podzięków autorowi, który wskazał mi drogę do nowego życia. Pani X”.

Notatka wywołała niebywałe poruszenie. Tysiąc marek, tytułem odzna-

czenia za nowelę! Czyżby „Goniec Krajowy” odkrył znakomitego twórcę?

O tem upewnili się czytelnicy „Gonia”, gdy nadeszło zapytanie o adres Leona ze strony dra Kinnia profesora literatury, który nowelkę Leona określił, jako „mistrzowskie ujęcie żywotnego zagadnienia”.

Twarz redaktora zajaśniała, a z serca ulotniła się niechęć do Leona. W następnym numerze ukazała się nietylko druga nowelka Leona, ale również wyjaśnienie redakcji, dotyczące autora i powołujące się na listy owej pani i prof. Kinnia.

Leon rozpoczął słodki żywot. „Goniec” drukował kolejno wszystkie nowele. Posyłka pieniężna pani X. miała widocznie magiczny wpływ, bowiem do wielu innych pism, które przedrukowywały nowelki, zaczęły napływać sumy, celem przekazania ich „czciwemu mistrzowi”. Leon stał się sławnym człowiekiem.

I. Sławni ludzie lubią podróżować. Leon podróżował tak wiele, że trudno go było znaleźć w domu.

Jednakże pewnego dnia starszy pan,

który po raz piąty daremnie kołatał do mieszkania Leona, miał szczęście zastać go.

Gość rzekł:

— Interesuję się osobą Pana. Słyszałem o liście, napisanym przez prof. Kinnia o pańskiej noweli „Sukces”.

— Tak i? — zagadnął Leon.

— Profesor dr. Kinn, to ja — odrzekł przybyły.

Leon zbladł.

— Przyznaje pan, że sam napisał ten list? — ciągnął profesor.

— Tak — wyszeptał zaatakowany.

— A zatem jest pan również nietylko odbiorcą przesyłek pieniężnych, ale także ich nadawcą?

Leon skinął głową.

— Dlatego więc podróżuje pan po świecie, aby zewsząd wysłać do siebie samego korespondencję?

Leon milczał.

— Pomijam już karną stronę tego przedsięwzięcia, ale czyż nie wstydzi się pan tak zachować własne nowele? Własną pracę przedstawiać jako owoc twórczego natchnienia, a siebie samego, jako czciwotnego mistrza...

— O, przepraszam bardzo — przerwał Leon z gniewnym wyrazem twarzy — tak daleko nie posunąłem się: nowele które zachwalałem są wszystkie autorstwa Teodora Storma

Tom. z niem.

## J. Fiedorowicz skazany na 3 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano onegdaj sprawę prof. uniwersytetu lubelskiego adw. J. Fiedorowicza, oskarżonego o nadużycia pełnomocnictw firmy samochodowej „General Motor” i przywłaszczenie sobie dokumentów. Akt oskarżenia w szczególności zarzuca prof. Fiedorowiczowi, że działał na szkodę firmy przez kupowanie dla niej terenów, za które pobrał wyższą cenę niż istotnie zapłacił. Różnica ma wynosić

72.000 złotych.

P. Fiedorowicz w chwili aresztowania (przed dwoma laty) został skreślony z listy adwokackiej.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że jest ofiarą szantażu ze strony pośrednika Exnera. Rozprawa trwa. Broni adw. Brokman.

Wczoraj po południu zapadł wyrok. SĄD OKRĘGOWY SKAZAŁ, B. ADWOKATA FIEDOROWICZA NA 3 LATA WIEZIENIA.

Sąd w motywach zaznaczył, iż — aczkolwiek niema dowodów, iż adw. Fiedorowicz przywłaszczył sobie 72 tysiące zł., jednakże stwierdzone zostało, iż DZIAŁAŁ ON NA SZKODĘ FIRMY, W POROZUMIENIU Z POŚREDNIKAMI.

Adw. FIEDOROWICZ pozostaje na wolności za kaucją 40.000 ZŁ. Sąd postanowił środek zapobiegawczy utrzymać.

I. K.

## Wielki wiec przeciwko wojnie

Dn. 15 czerwca, w środę, o godz. 6-jej po poł., na podwórzu ul. Warecka 7, odbędzie się

WIELKI WIEC PRZECIWKO WOJNIE.

## Ku czci Zapolskiej

W niedzielę, 12 b. m., z inicjatywy Wołyńskiego tow. krajoznawczego w Łucku, odbędzie się w dworze w Kiwercach, w którym Zapolska urodziła się i spędziła swoje dzieciństwo, uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej.

## Polacy na międzynarodowym konkursie muzycznym w Wiedniu

W międzynarodowych zawodach muzycznych odbywających się obecnie w Wiedniu dopuszczono dotychczas do konkursu ścisłego następujących kandydatów polskich: śpiew: Jerzy Czapliński (Warszawa), Romualda Zambrzycka (Warszawa), Karol Moskal-Czajkowski (Warszawa), Ludwik Pokrywka (Poznań), Jadwiga Hirezbertanka (Warszawa), Edward Bender (Lwów), Władysław Kamisna (Warszawa), Józefa Tygielska (Warszawa), Bożena Jarońska (Niwka).

Gra skrzypcowa: Zdzisław Roesner (Warszawa), Roman Totenberg (Łódź), Eug. Umińska-Jaworska (Warszawa) i Bren. Gimpel (Lwów).



## Błąd w założeniu

W artykule p. t. „Złudzenia pośia Niedziałkowskiego p. Testis, redaktor naczelny „Kurjera Wileńskiego”, stawia mi zarzut następujący:

„Błąd p. Niedziałkowskiego pochodzi z błędnego założenia, którego w swoich wszystkich artykułach uparcie się trzyma.

Sprawdza demokrację do pewnych form rządzenia, identyfikuje go z politycznym systemem demokracji parlamentarnej”.

W tym ujęciu stanowiska, które reprezentuję, kryje się bardzo zasadnicze nieporozumienie. Istotnie, używam stale pojęcia: „demokracja” w sensie: „demokracja polityczna”, a jedną z form tej ostatniej jest „demokracja parlamentarna”. Formułka wymienione należą do formułek określonych i zrozumiałych. Natomiast takie pojęcia, jak: „demokracja społeczna” albo: „demokracja gospodarcza” nabierają dopiero wtedy treści konkretnej, jeżeli w nie włożył ktoś treść... socjalistyczną. Bo przecie trudno mówić poważnie o „demokracji społecznej” w ramach gospodarki kapitalistycznej. Jeżeli rozumieć „demokrację społeczną”, jako kontrolę nad produkcją, jako stopniowe uspołecznianie pewnych gałęzi przemysłu, — to i w tym wypadku mielibyśmy do czynienia z okresem likwidacji gospodarki kapitalistycznej na rzecz przechodzenia danego społeczeństwa do gospodarki socjalistycznej.

Ale problem osobny „demokracji politycznej” istnieje mimo to; rzecz jasna, jest on znacznie szerszy i głębszy od kwestii Konstytucji 17 marca; sprowadzić go można do kilku pytań przykładowych: czy człowiek nowoczesny, czy państwo, chcąc się utrzymać, potrzebuje ustalonej naprawdę stosunków prawnych, — czy potrzebuje wolności sumienia, słowa, zgromadzeń, wolności prasy, badań naukowych, twórczości artystycznej, — czy potrzebuje — wreszcie — zorganizowanej prawnie kontroli nad grupą rządzącą i nad biurokacją?

Ja sądzę, że to wszystko jest nie tylko potrzebne, ale bezwzględnie konieczne, — tym bardziej, im bardziej załamuje się gospodarka kapitalistyczna.

Tak samo sądzi cała Polska Partia Socjalistyczna; dlatego właśnie walczymy o demokrację polityczną; nie trzeba dodawać, że ten odcinek naszej walki nie wyczerpuje wcale całego frontu; a środki i metody — to znowu zagadnienie odrębne, zależne od tysięcy przeróżnych okoliczności. W Hiszpanji, na przykład, likwidacja dyktatorskiego systemu rządzenia prawie bezpośrednio na rzecz demokracji parlamentarnej okazała się zadaniem wykonalnym. W Rumunii gabinet Vayda - Voyevody próbuje osiągnąć ten sam cel w formach jeszcze łagodniejszych. We Włoszech likwidacja faszyzmu będzie prawdopodobnie wymagała przejściowej dyktatury rewolucyjnej. Tu niema jakiejś jednej recepty na wszelkie sytuacje. Chodzi o cel, do którego się dąży, i o metody rzą-

## Na froncie naszej walki

### Państwowa Fabryka Azotów w Chorzowie

Państwowa Fabryka Azotów w Chorzowie, chcąc wymusić na robotnikach obniżkę płac, wywiesiła obwieszczenie, że robotnicy, którzy nie zgodzą się na proponowaną przez dyrekcję nową, obniżoną tabelę płac od dn. 16 czerwca

b. r., zostaną w dn. 15 b. m. pozbawieni pracy.

Wobec tego, że cała załoga wyraziła sprzeciw przeciwko obniżce, wszyscy robotnicy otrzymali wypowiedzenia na dzień 15 b. m.

Na uwagę zasługuje, iż w ten sposób narzuca robotnikom obniżkę płac przed siębiorstwem, które jest własnością Państwa.

Do zatargu wkroczył Komisarz Demobilizacyjny.

### Na Górnym Śląsku

#### DALSZE REDUKCJE W HUTACH.

Komisarz demobilizacyjny wyraził zgodę na redukcję 35 robotników w hucie „Hohenlohe” w Welnocu.

Decyzję w sprawie zgłoszonych wniosków: o redukcję 840 robotników z hut „Utheman” w Rozdzeniu - Szopienicach, oraz o redukcję 480 robotni-

ków z huty Królewskiej — Komisarz demobilizacyjny odczytał.

STRAJK PROTESTACYJNY NA KOPALNI „ANDALUZA”.

Na kopalni „Andaluza” w Brzezinach Śląskich wybuchł strajk w związku z decyzją Komisarza demobilizacyjnego, ze-

zwalającą na redukcję 325 robotników. Robotnicy odbyli zebranie, na którym uchwalono, że praca zostanie podjęta dopiero po cofnięciu redukcji. Jednocześnie wybrano delegację, mającą interwenjować u Komisarza demobilizacyjnego w sprawie zmiany wydanego zarządzenia.

## Dla „dobrej szkoły”

### Przed Zjazdem Związku Nauczycielstwa Polskiego

W końcu czerwca odbędzie się Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Poszczególne organizacje związku wybierają na zjazdach delegatów

### Społeczeństwo musi się bronić przed nowymi ciężarami

Projekt t. zw. Komunalnego podatku obywatelskiego zaniepokoił liczne rzesze.

Odbędzie się narada niektórych związków pracowników umysłowych, w celu zwalczania projektu. Akcja przeciw nowemu podatkowi rozpocznie się również na terenie organizacji gospodarczych. Stosownie się wskazuje, że nawet najmniejszy podatek, wprowadzony obecnie, osłabi zdolność płatniczą społeczeństwa. W sprawie nowego podatku odbędzie się konferencja w Izbie Przem. - Handlowej, w Radzie Izby Rzemieślniczych i w innych organizacjach. W najbliższym czasie ma być zgłoszony memoriał do władz centralnych.

Projekt tego podatku omówimy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów „Robotnika”.

### Bezdomni stolicy

W ciągu maja we wszystkich trzech domach noclegowych Warszawy nocowało dziennie przeciętnie 1.221 osób.

określonych przedstawicielstwa swoje na Zjazd Walny.

W pierwszych dniach kwietnia obradował Zjazd okręgowy województwa lubelskiego. Dzisiejsi kierownicy związku z p. Smulikowskim na czele zostali na tym Zjeździe surowo potępieni za swoją „działalność” i za „dobrodziejstwa” nowej ustawy szkolnej, uchwalonej głosami wyłącznie B. B. W. R.

Wobec „takowego” stanu rzeczy ob. Czesław Wycech, wybitny kierownik

szkoły w Lublinie, został przeniesiony do Chojnic na Pomorzu, a tow. Franciszek Rusin, redaktor „Ogniska Nauczycielskiego”, do m. Nowe w pow. świeckim. W kołach nauczycielskich krąży pogłoski, że „przeniesienia” tego rodzaju z Lubelszczyzny mają objąć ponad 50 osób.

Doprawdy! ten „Związek” Nauczycielstwa Polskiego pod obecnym kierownictwem — to coś zupełnie nieprawdopodobnego.

## Wszędzie, gdzie rządzi sanacja

### Są „luzy budżetowe”

„Gazeta Bydgoska” donosi, że na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego zostało stwierdzone, że b. starosta, „sanator”, p. Bederski przekroczył samowolnie i bezprawnie budżet o sumę 104 tysięcy złotych, w czym zgóra 20 tys. zł. bezpośrednio dotyczyły jego osoby (!).

Pod „opieką” starosty Bederskiego, przedsiębiorstwa takie, jak cementownia, żwirownia, cegielnia, stanowiące

własność powiatu, były poważnie deficytowe. W cementowni np. dokonano malwersacji, które pociągnęły za sobą samobójstwo jednego z urzędników.

Sejmik uchwalił wniosek o nieudzielenie pokwitowania Wydziałowi Powiatowemu.

Pozatem — b. starosta Bederski musi zwrócić zużyte bezprawnie sumy.

## Mistrzostwa tenisowe

### Anglia prowadzi 3:0

W drugim dniu zawodów Polska — Anglia o puchar Davisa rozegrano grę podwójną: para angielska Perry — Hughes pokonała łatwo parę polską Hebda — Warmiński 6:0, 6:2, 6:0.

W meczu pokazowym Hebda wygrał zdecydowanie z Anglikiem Davidem 6:3, 6:4, 6:0.

Jest to pierwsze zwycięstwo Polaka nad Anglikiem.

Socjalna Demokracja Niemiec miała wywiesić białą chorągiew w razie ewentualnego „legalnego” dążenia do władzy hitlerizmu.

„Błąd w założeniu” p. Testisa polega na tym, że p. Testis pragnie wmówić we mnie osobiście, — a pośrednio i w całą Polską Partię Socjalistyczną, — jakobyśmy przeciwstawiali „sanacyjnemu” systemowi rządzenia — „tylko” kurczowe trzymanie się „demokracji parla-

mentarnej. W artykule następnym postaram się określić, jak my oceniamy „sanacyjny” system rządzenia. Czy zdołam sformułować moją myśl dokładnie? Rozstrzygnie o tem CENZURA. P. Testis jej... nie docenia, bo jej nie zna. Dlatego też nie docenia hasła wolności prasy. P. Testis należy do „publicystów uprzywilejowanych” w czarnym roku istnienia Polski Niepodległej. Mieczysław Niedziałkowski.

## WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

podaje do wiadomości członków, że z dniem 13 czerwca b. r. biuro Zarządu Spółdzielni (sekretariat, kasa, buchalteria) zostają przeniesione do lokalu własnego na Żoliborzu przy ul. Krasieńskiego 16 (III kolonia, parter, telefony 11-12-18 i 12-23-53).

Biuro na Żoliborzu załatwia interesantów codziennie od godz. 9.30 do godz. 14-ej.

Administracja Osiedla jest czynna w tych samych godzinach, zaś w poniedziałki, środy i piątki, prócz tego od godz. 16.30 (4.30) do godz. 18.30 (6.30) popołudniu.

Biuro Miejskie przy ul. Długiej 19 (tel. 11-79-88) dla wygody członków nielokatorów będzie czynne dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godz. 5-ej (17) do godz. 8-ej (20) wieczorem.

ZARZĄD.

## Drugi dzień Złotu młodzieży bundowskiej

Wczoraj w drugim dniu Złotu bundowskiej młodzieży „Przyszość” („Cukunif”) odbył się bieg kolarski. Pierwsze miejsce zajął zawodnik Marymontu, drugie T. U. R. Wola, trzecie „Cukunif”.

W godzinach popołudniowych odbył się imponujący pochód „niebieskobłęzych” towarzyszy żydowskich przez ulice miasta. Pochód był doskonale zorganizowany, pięknie ustawiony, imponujący swą liczebnością, barwnością i sprawnością. Las czerwonych sztandarów powiewał nad głowami uczestników, kroczących w takt rewolucyjnych pieśni, granych przez orkiestry. Popołudniu w przepełnionym po brzegi Cirkus odbyła się uroczysta akademii.

Część artystyczna akademii, chóry, orkiestra, popisy gimnastyczne, występy koła dramatycznego (piękne misterium, obrazujące rozwój życia żydowskiego) stały na bardzo wysokim poziomie.

Przémówienia wygłosili tow. tow. Liński z „Cukunif”, Paul — przybyły z Czechosłowacji, przedstawiciel Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, tow. Ehrlich — imieniem Komitetu Centralnego Bundu, tow. Ludwik Cohn, imieniem K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R.

Po skończonej akademii rozentuzjadowani „Cukunifowcy” rozjeżdżali się do domów ze swego wspaniałego Złotu, pełni zapału do dalszej pracy.

## Koniec „radosnej twórczości”

W ciągu maja 45 zakładów handlowych w Warszawie zameldowało magistratowi stolicy o swej likwidacji.

## Sąd Apelacyjny w Lublinie

### Zalwierzdził wyrok przeciw „sanacyjnemu” defraudantowi

Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok w sprawie inżyniera Witolda Horowitza (vel Gorowica), prezesa wielu instytucji w Równem, między innymi — skarbnika Powiatowego Komitetu L. O. P. P., który sprzeniewierzył 4.500 zł.

Horowitza skazano na 4 lata więzienia.

KAROL IRZYKOWSKI

## Sprawozdanie teatralne

TEATR „ATENEUM”: „Strach”, sztuka w 4 aktach (9 obrazach) Aleksandra Afinogenowa. Przekład H. Pilichowskiej, reżyseria Z. Chmielewski, dekoracje I. Gall.

Strach — cenzura! Nie sposób nie mówić o niej, gdy oto już druga sztuka z kolei pokaleczona zostaje ołówkiem cenzury.

W zasadzie nie jestem zwolennikiem sztuk tak napisanych, że „piórunk” może „zostać w cenzurze”. Wolę sztuki, w których tendencja czy idea zawarta jest niejako chemicznie, w każdym przekroju, tak, że się mechanicznie usunąć nie da. Wolę w sztuce działanie pośrednie, niech będzie: chytre, przez wyobraźnię, niż bezpośrednie, przez zakrzyczenie. W recenzji ze sztuki Shawa przeciwstawiłem się temu nowoczesnemu, mojemu zdaniem płytkiemu prądowi w sztuce Tymczasem poznałem dokładnie, jakie to skreślenia porobiła cenzura w utworze Shawa. Dramatowi samemu one istotnie nie zaszkodziły. Ale właśnie utwór Shawa, jako „zbiór kazań”, oparty jest właśnie na kazaniach; jeżeli się z nich skreśli wypadki np. przeciw wojnie, przeciw klerowi czy kościołowi,

konfiskuje się coś, co dla Shawa było istotne. Czytałem te ustępy i dziwiłem się bojaźliwości cenzury. Rzeczy podobne, jak te, które tu skonfiskowano, dziesiątki razy objęły się w naszej publicystyce, w powieściach polskich i tłumaczonych. Całego Remarque’a trzeba by skonfiskować... Ale rozumiem jeszcze te skreślenia: wysoka polityka i panie tego zgoda z Watykanem. Ale czemu cenzor się tak przestraszył, że drżąc jego ręką wybiegła nawet poza te dziedziny, pokreśliła ustępy niewinne, choć pozornie zuchwałe? Np. matka mówi: zabiłam swoich dwoje dzieci. Gwałt, to trzeba skonfiskować, bo inaczej polskie matki zaczną też zabijać swoje dzieci. Ale p. cenzor chyba nie rozumiał, że a matka tylko w przystępie rozpaczki niesłusznie sama siebie oskarża, — „zabiła” dzieci przez nadmierne ich rozpieszczenie, przez niehygieniczną troskliwość i t. p. I w interesie tejżyny wychowania domowego raczej leżałoby, aby matki to samooskarżenie usłyszały.

Wszędzie jednak cenzura przecenia wrażliwość i pobudliwość naszych obywateli. Żeby tam jeden i drugi zaklas-

kał — „państwowego” znaczenia toby przecie nie miało. Przesała, przesała! Gorszyliśmy się dawniej wielu rzeczami, które dziś nas nawet nudzą. Każde kino wywiesza foty, któreby dawniej uważano za pornograficzne, — a dziś... dziś te całujące się twarze rozmieszały nas swoją banalnością. Podobnie jest z pacyfizmem: władze nie powinny Shawa brać tak bardzo na serjo, niechby sobie gadał...

Ale premiera sztuki „Strach” w Ateneum przekonała mnie, że z tą teorią o pośredniości i bezpośredniości, o chemii i mechanice, mogę być doprowadzony do absurdu, bo oto cenzura może nie tylko wykreslić to i owo; może też sztukę przeinaczyć. Jeżeli np. obraz ostatni zrobi się przedostatnim, a przedostatni ostatnim, to naprawdę żadna chyrtos autorska wtedy nic nie pomoże. Cenzura staje się twórczą, tak jak dawniej cenzura filmowa...

Może to rewanz na bolszewikach? Oni u siebie w Rosji przekreślają wszystkie sztuki europejskie tak, aby im nadać tendencję komunistyczną. Czekać, w odwet my wam poharaczemy waszą sztukę tak, żeby się obróciła przeciwko wam...

Sztuka Afinogenowa jest bardzo zajmująca, ale tak jakoś... przystosowana że trudno się w niej zorientować: kto, z kim, przeciw komu, poco i jak...

Ktoś się przestraszył tego „Strachu”...

Widzieliśmy już — właśnie w Ateneum — parę sztuk bolszewickich (Katajewa „Kwadratowe koło”, Fajkowa „Człowieka z teką”) i to przyznać im trzeba, że one się... nie boją... Mówi się o niesłychanym ucisku prasy w Bolszewji. To jest prawda, ale ten ucisk odbywa się na wyższym poziomie, jest bardzo sprytny, dopuszcza krytykę, aby ją zbijać, — igrza z niebezpieczeństwem. Namacalny dowód tej inteligentnej metody mamy także na tych sztukach, które u nas pokazano. Zwłaszcza na „Człowieku z teką” i „Strachu”.

Nie mówi się o stryczku w domu powieszono? Otóż w Rosji się tego nie boją. Mówią. Kładą stryczek na stół jako temat. Wygląda się jakoś. Może to spryt, może to cynizm, a może odwaga, a może nawet czyste sumienie. Dość, że mi to imponuje.

Strach! Istnieją niesamowite nowele Andrejewa na ten temat. Ale tu mamy do czynienia ze strachem politycznym. z terorem. Teroru się nie neguje, owszem — maluje się go w barwach lokalnych, to znaczy okropnych, — ale potem się go uzasadnia, rehabilituje. Zwycięża racja państwowa, ale wprawdzie nazwawszy rzecz po imieniu.

Sztuka Fajkowa była bardziej skoncentrowana. Los inteligencji i ludzi

starego reżimu, nie mogących się pogodzić z nowymi stosunkami, objawiały się na jednym człowieku. Wsztuce Afinogenowa mamy ich aż ośmiu, członków pewnego insytmu naukowego. To rozprasa uwagę i zainteresowanie widza. Także nacisk strachu politycznego, zmuszający ludzi do kłamstwa, zdrady, prowokacji, karjerowiczostwa, — nie jest uwydatniony tak plastycznie, jak w „Człowieku z teką”, — wyraża się raczej bezziemnie, istnieje za kulisami.

Ale za to jest wśród tematów „Strachu” coś więcej: atak ze strony inteligencji na politykę i polityków. W dramaturgii rzecz nowa, choć nie w publicystyce. Podczas wojny światowej powstał we Francji i w Niemczech, na te pacyfistycznym, ruch, który jego najwybitniejszy reprezentant, Kurt Hiller, Niemiec, nazwał aktywizmem intelektualistów (nie inteligencji, jako pewnej warstwy społecznej, lecz intelektualistów, to znaczy ludzi myśli, uczonych, artystów i t. p.) O tym Hillerze i jego „logokracji” pojawi się wkrótce mój obszerny artykuł w „Wiadomościach Literackich”. Zwracam też uwagę na wstępne artykuły naszego polskiego „Zetu”, gdzie nie pewnie i w formie wypaczonej zaczynają przeblyskiwać podobne idee.

(Dok. nast.).



## KONFITURY



KALENDARZ DOBREJ GOSPODINI...

## LATO

Poziołki, truskawki, róże, czereśnie, maliny, agrest, porzeczki, morele, wiśnie. Robić konfitury i soki—słodkie, mocne, trwałe i dużo.

Musi starczyć na cały rok. Spisarnia, puste słoje i butelki czekają.

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad — należy się do tego zawniosnąć przygotować. Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach.

## Znamienne echa

Lista okręgów, w których prawomocność wyborów „brzeskich” ZAKWESTJONOWANA została przez Sąd Najwyższy, wzrosła ostatnio znacznie i obejmuje obecnie cztery okręgi sejmowe (Lwów - Powiat, Święciany, Nowy - Sącz, Stanisławów) oraz dwa senackie (województwa: lwowskie i stanisławowskie). Oczywiście, listy tej nie można uważać za kompletną, gdyż w Sądzie Najwyższym zalegają wciąż jeszcze dziesiątki i setki protestów z wielu innych okręgów, w których również oszalałymi „zwycięstwo” odniosła t. zw. Jedynka.

Nie zamierzamy tu bynajmniej przysądzać ostatecznej decyzji Sądu Najwyższego w stosunku do wymienionych wyżej „zakwestjonowanych” okręgów Muszą to być sprawy dość jednak „zawile”, skoro decyzje te wzięte są i przygotowywane skrupulatnie w ciągu długich miesięcy. Nie mielibyśmy też powodu do radości nawet w wypadku unieważnienia wyborów we wszystkich tych „wątpliwych” okręgach, gdyż aż nadto dobrze zdajemy sobie sprawę, jak wielki dystans leży w naszych warunkach pomiędzy orzeczeniem unieważniającym a... normalnym aktem wyborczym, będącym swobodnym wyrazem woli zainteresowanych obywateli. Powtórne wybory w płockim i przemyskim oraz dziwne koleje złożonych w związku z nimi powtórnymi protestów dostarczyły pod tym względem dostatecznej ilości materiału pouczającego.

Poruszając te „niemiłe” dla wielu sprawy wyborcze, co innego mamy na celu. Coraz częściej ujawniane „wątpliwości” Sądu Najwyższego co do legalności wyborów listopadowych rzucają przecież niedwuznaczne światło i na prawomocność zdobytych przez „zwycięski obóz” mandatów poselskich. Nasi najmiłsi „niezastąpieni”, „współpracownicy” i jak ich tam jeszcze zwą — powinni stanowczo nieco spuścić z tonu i nie zadziwiać zbyt wysoko nosa. Półtora roku temu zyskali wprawdzie mandaty w wiadomy wszystkim, dosłownie „cudowny” sposób. Ale obecnie, wyroki Sądu Najwyższego uchylają swą motywację ręką tajemniczy „cudów”, dokonywanych w imię „ideologii” zgodnym wysiłkiem p.p. starostów, policji i różnego kalibru „strzelców”. A skoro „podszewka” tych „cudów” coraz częściej budzi zadumę i zastrzeżenia wśród jurystów z naszej najwyższej instytucji sądowej, to chyba tym „niezastąpionym” godzi się zalecić nieco więcej skromności i powściągliwości w różnych wystąpieniach publicznych. Wszak „mała parta — do czarna”; więc zbyt „pewność siebie” staje się zwykłą błagą i — arrogancją.

Bd.

## Od Redakcji

Dla wygody naszych korespondentów komunikujemy, że Redakcja czynna jest bez przerwy W DNIĘ POWSZEDNIE: od godz. 11-EJ do 19-EJ oraz od godz. 21-EJ do 1-EJ w nocy, oraz w NIEDZIELE: od godz. 22-EJ do 2-EJ w nocy.

## Łańcuch ua obozy letnie

Tow. J. Odrobina wpłaca 5 zł. na łańcuch prasowy i wzywa ttow. St. Dudę, St. Grylowskiego, Wojewodę, ob. Stef. Żaka. Wszyscy z Z. Z. K.

## Strajk w przemyśle włókienniczym

Zdradziecka akcja komunistów. Strajki „bieżące”. Wielki proces polityczny. „Tydzień Kobiet” w Łodzi

## Listy z Łodzi

Kapitałści usiłują wszelkimi możliwymi środkami rozbić ruch robotniczy. Wzmagają tę działalność szczególnie w okresach, poprzedzających akcje ekonomiczne. Nic w tym dziwnego, wszak to walka. Niestety jest to, że ten sam ruch przed akcją rozbić pragną i komuniści. Działają w myśl zasady „im jest gorzej, tem dla nas lepiej”. Unie-możliwianie akcji przez komunistów, to najlepsza woda na młyn kapitalistów. Po cóż kapitałści mają rozbijać ruch robotniczy i wydawać na to pieniądze? uczynią to za nich komuniści; będzie to kosztować taniej.

W Łodzi trwa stan bezumowny w przemyśle włókienniczym. Związki zawodowe pragną załatwić sprawę bez wstrząszeń, zwróciły się do Inspektora Pracy o zwołanie wspólnej konferencji obu stron zainteresowanych, fabrykantów i robotników. Inspektor Pracy odmówił tej prośbie. Wynika z tego, że fabrykanci działają za zgodą „sanacji”, że to jest zapłaćta weksel wyborczy. Dzieje się więc tak, jak oni chcą. A więc Inspektor Pracy odmówił. W związku z tą odmową Związki zawodowe zwołały zebrania delegatów celem omówienia sprawy i zajęcia stanowiska. Zwołał też zebranie i klasowy związek zawodowy. Zebranie odbywało się przez kilka godzin we względnie spokojnym. Komuniści jednak, t. zw. Lewica związkowa, widząc, że socjaliści panują nad zebraniem, postanowili wywołać awanturę. Pod koniec zebrania około godziny 11 wieczór burdę rozpoczęło. Poraniono tow. tow. Krzynomka, Golińskiego, Silczaka. Wybito szyby, połamano ławki. Po wyrzuceniu awanturujących się, powybijali oni szyby na schodach, na ulicy poczęli śpiewać i wznosić okrzyki. Na skutek awantury na ulicy przybyła policja. Część awanturujących się zbiegła, kilku zostało przytrzymanych. Po usunięciu napaśników zebranie delegatów odbywało się w dalszym ciągu.

(W dniu 9 czerwca odbyło się zebranie przedstawicieli związków: klasowe-

go, Ch. D., „Praca”, i Z. Z. P., które postanowiło proklamować strajk powszechny w przemyśle włókienniczym. Termin ustalony zostanie na przyszły tydzień. Strajk został przez związki zawodowe wszechstronnie przemysłany. Zważywszy na katastrofalną i fatalną sytuację warstw robotniczych związki dołożyły wszystkich sił, aby nie doprowadzić do ostateczności, jaką jest porzucenie warsztatów pracy, — ostateczności tej chwycić się jednak były zmuszone. Kapitał nie ma prawa w imię swych egoistycznych interesów miazdżyć tysiące istnień, byleby tylko przysporzyć zysków dla swej kieszeni

Akcje strajkowe w Łodzi wybuchają stale. Choć są one narażone drobne, mają wielkie jednak znaczenie. Przeszło dwa tygodnie strajkują robotnicy fabryki pluszu „Teodor Finster”. Robotników, szukających porozumienia z firmą, potraktowano „chłodno”; na odbycie z nimi konferencji nie zgodzono się. Wobec tego strajk zapowiada się na dłuższy czas.

Także wybuchł strajk w fabryce taśm gumowych firmy „Pattberg i S-ka” na tle płac. Firma odrzuciła żądania robotników. Robotnicy zwrócili się do Inspektora Pracy o spowodowanie konferencji. Załatwienie tej sprawy na tym terenie jest bardzo wątpliwe wobec „nowego prądu”, który poleca nie przeszkadzać fabrykantom w duszeniu robotników.

Niebawem rozpocznie się w Łodzi proces polityczny przeciwko 36 uczestnikom kongresu t. zw. P. P. S.-Lewicy, który odbywał się w Łodzi w lutym 1931 roku. Śledztwo trwało półtora roku. Obecnie prokuratura zestawia akt oskarżenia, który ze względu na wielką liczbę oskarżonych został oddany do druku. Jest to pierwszy wypadek, że akt oskarżenia będzie drukowany, a nie odbity piśmieniem maszynowym. Akt oskarżenia zawiera 104 strony druku. Proces

ten potrwa prawdopodobnie około miesiąca.

## „TYDZIEŃ KOBIEC” W ŁODZI

„Tydzień Kobiet” organizowany przez Wydział Kobiety PPS. w Łodzi rozpoczęty został, jak już podaliśmy, akademią w Teatrze Miejskim w niedzielę, dnia 5 czerwca r. b. Punktualnie o g. 2.30 zagała ją tow. Klementyna Grodzicka przemówieniem nawiązującym do znaczenia kobiety w życiu organizacyjnym partii i w życiu społecznym. Słusznie mówiła tow. Grodzicka, że bez udziału kobiety w życiu publicznym nie może być demokracji. Następnie przemawiał tow. Niedziałkowski, omawiając obecne warunki życia politycznego i gospodarczego w Polsce pod rządami „sanacji” i mówiąc o roli kobiety w walce z dyktaturą, w walce o nowy ład społeczny. Przemówienie tow. Budzińskiej-Tylickiej obrazowało rolę kobiety w życiu moralnym społeczeństwa, siłę ruchu kobiecego w akcji pacyfistycznej, i w tworzeniu zrębów ustroju socjalistycznego. Specjalną część przemówienia poświęcono sprawie reformy prawa małżeńskiego i stanowisku kobiety wobec niego oraz sprawie macierzyństwa i regulacji urodzeń.

Tłumnie zebrani uczestnicy akademii (bo przeszło tysiąc osób) o przeważającej ilości kobiety, gorąco oklaskiwali mówców, biorąc żywy udział w argumentacji prelegentów. Zakończeniem akademii była odegrana przez artystów Teatru Miejskiego sztuka p. t. „Mam lat 26”.

Po akademii rozpoczęto istotną pracę. Zwołano 25 zebrani kobiecych, na których uczestniczyło 1500 osób, pozmiejskich zebraniach. Na takie zebrania schodzi się po 10—20 kobiet z całego domu, do których przemówienia wygłasza specjalna prelegentka. Praca w dalszym ciągu wrę i rokuje nadzieję, że przyniesie organizacji duży pożytek.

ELA.

## „Tydzień Kobiet” w Polsce

Krótkie sprawozdania z różnych okolic kraju

Z powodu „Tygodnia Kobiet” odbywają się w całej Polsce uroczyste zgromadzenia i Akademii.

Miedzy innymi odbyła się Akademia w CZĘSTOCHOWIE przy tłumnym udziale kobiet. Otwarcia zebrania dokonała tow. Tomaszewska. Przewodniczyła tow. Kosińska, która wypowiedziała piękne słowo wstępne.

Referat o „Tygodniu Kobiet” wygłosiła przedstawicielka Centr. Wydziału Kobięcego; w ciekawy sposób referowała o „Sprawie Kobięcej” — tow. Janiówna. Program uzupełniły piękne deklamacje i śpiew.

Na Akademii w TORUNIU, odbyły

w szczerze wypełnionej sali Z. Z. K., przewodniczyła tow. Dębska; referat wygłosiła tow. sen. D. Kłuszyńska, Deklamacja, śpiew, oraz doskonale odegrana „Scena przed fabryką” (z „Ecce Homo” Szelburg Zarembiny) w wykonaniu miejscowej organizacji T. U. R. — wywarły jaknajlepsze wrażenie.

W PŁOCKU odbyło się zgromadzenie w przepięknej sali. Przewodniczył tow. Kempczyński, referowała tow. sen. Kłuszyńska.

W PRUSZKOWIE Akademię z okazji „Tygodnia Kobiet” urządziły wspólnie: miejscowa organizacja PPS., TUR. i kluby kobiet pracujących. Przewodni-

czyła ob. Łuniewska; referat wygłosiła tow. sen. Kłuszyńska. Program uzupełniły deklamacje, chóry T. U. R. i Czerwonych Harcerzy, sztuczka sceniczna.

Również wspaniały przebieg miały zgromadzenia w Dąbrowie Górniczej i w Sosnowcu.

Zebrania-masówki odbyły się w Hajnowce 5 i 7 b. m. w lokalu T.U.R. i na fabryce Chemicznej.

Przemawiali tt. Barabach, Balter, Paterowa i inni.

Na konferencji powiatowej w Bielsku Podlaskim obszernie omawiano sprawę „Tygodnia Kobiet”.

warstwę, przekonasz się, że największe jego wady pochodzą z ciemnoty. Aby walczyć z nędzą, z alkoholizmem, z przesadami, trzeba oświecać te masy, w oświecie tkwi odrodzenie proletariatu. Nie ładowanie do głowy całej masy formułek naukowych, dat i nazwisk, ale zapoznanie z czynnikami postępu, przysposabianie do pojmowania zjawisk życiowych i wyrażanie sądu.

Tylko oświata uratuje rasę ludzką. Tylko oświecony człowiek potrafi bronić się przeciw pauperyzacji, przeciw chorobie, będzie rozumiał godność człowieka i szanował wolność jednostki.

A więc szkoła obowiązkowa conajmniej do lat 15-u, kursy dla dorosłych, odczyty, biblioteki, zanim nie powstanie prawdziwa szkoła jednolita, która zapewni wszystkim dzieciom proletariatu dostęp do światła wiedzy, rozwinię poszanowanie godności własnej i cudzej, miłość dla wszystkiego, co piękne, kult dla prawdy i sprawiedliwości.

Ach pan! gdybyś potrafiła odkryć nasz zapał i naszą zdolność do czynu, których Wam brak! I nie martw się pani, że zapominamy o kościele, a pragniemy iść do świątyni wiedzy i postępu.

Z poważaniem

Kobieta z ludu.  
(Tłum. I. Z.)

## Przegląd prasy

P. MORACZEWSKI I HARRIMAN.

„Gazeta Warszawska” powraca jeszcze do sprawy zamierzonego wyłączenia przez rząd Harrimanowi „odczepnego” w kwocie około jednego miliona złotych.

Nawiązując do zanotowanego przez nas wczoraj na tem miejscu wystąpienia p. Moraczewskiego, „Gazeta” pisze:

Wystąpienie p. Moraczewskiego jest w tej sprawie okolicznością bardzo ważną. Jeżeli Harriman nie poniósł żadnej szkody z winy rządu, to jakim prawem domaga się odszkodowania i dlaczego mu się to odszkodowanie płaci? Bo niezależnie od formy, to jest odszkodowanie. Rządowi nie są potrzebne plany Harrimana, a obecna sytuacja budżetowa najmniej nadaje się do kupowania, może i ciekawych, ale niepotrzebnych rzeczy. P. minister Neugebauer, zapytany w tej sprawie, miał oświadczyć wręcz, że planów Harrimana nie potrzebuje.

Niepodobna przypuścić, żeby rząd robił Harrimanowi miljonowy prezent. Wiedząc zatem pretensja jego ma jakieś podstawy.

Wedle „Gazety” taką właśnie „podstawą” pretensji Harrimana są obietnice dawane mu przez p. Moraczewskiego za jego ministerialnych czasów.

Z pewnego punktu widzenia — kończy „Gazeta” — nie ma Harrimanu prawa do odszkodowania pod żadną postacią. Ale dzięki taktyce p. Moraczewskiego zdobył podstawy do nacisku w drodze dyplomatycznej, co będzie kosztować skarb państwa okragło 100 tysięcy dol.

Okragło — jeden milion złotych!

## POUCZAJĄCE PORÓWNANIE.

„Naprzód” na podstawie urzędowych „Wiadomości Statystycznych” zestawil następujące porównanie dochodów mo-zopolów i przedsiębiorstw państwowych z kosztami utrzymania dyrekcji tych instytucji.

## MONOPOL SPIRYTUSOWY:

Rok budżetowy 1928/29:  
Dochód: 682 milionów. — Utrzymanie dyrekcji: 3.732.000 zł.  
Rok budżetowy 1930/31:  
Dochód: 560 milionów. — Utrzymanie dyrekcji: 5.011.000 zł.

## MONOPOL TYTONIOWY:

Rok budżetowy 1928/29:  
Dochód: 724 milionów. — Utrzymanie dyrekcji: 2.702.000 zł.  
Rok budżetowy 1930/31:  
Dochód: 690 milionów. — Utrzymanie dyrekcji: 4.076.000 zł.

## LASY PAŃSTWOWE:

Rok eksploatacyjny 1928/29:  
Dochód: 206 milionów. — Wydatki osobowe: 21.063.000 zł.  
Rok eksploatacyjny 1931/32:  
Preliminowany dochód: 132 milionów. — Preliminowane wydatki osobowe: 25.468.000 zł.

Niezmiernie pouczające zestawienie! Mówi ono, że im budżet państwa jest mniejszy, im dochody skąpsze, im obywatele biedniejsi, im więcej głodnych i obdartych, im więcej samobójstw z nędzy, tem się lepiej sanatorom powodzi, ich pensje są większe, ich dochody tłuszczej. Wszystkie pozycje spadają, wszystko się kurczy i maleje, rosną tylko bez końca dochody sanacyjnych dygnitarzy.

## WOJNA SANACJI Z OSTEM.

Poseł Antoni Langer w „Zielonym Sztandarze” opisuje oryginalny pomysł wojewody kieleckiego w sprawie wojny z — ostem.

Tak jest: z ostem.

Prawdziwie „złota głowa” posiada do wymysłów pan wojewoda kielecki i to na ten podły czar kryzysowy. Jest bieda, przynęcenie, a więc trzeba nieco rozrywki i śmiechu dać ludziom, aby sobie urządził święto i to pozytywne. Myślał, myślał, aż wymyślił „święto tępienia ostu”.

A oto, jak ta kielecka wojna z ostem ma wyglądać:

nauczyciele wygłoszą dzieciom pogadanki o szkodliwości ostu, a we wtorek dnia 7 czerwca mają dzieci ze szkół pochodom przez wieś wyruszyć przy dźwiękach orkiestry na pola, gdzie mają narwać tylko ostu i w pochodzie przynieść go na środek wsi gdzieś na plac, złożyć na kupe, spędzić bydlę i dać mu do zjedzenia ten szkodliwy, nikczemny oset. Orkiestra ma przegrać, a dzieci ze starszemi mają się przyglądać, jak to inwentarz smacznie będzie zjadał wielkiego wroga roślin, ten właśnie kolący nieprzyjemny oset.

Dobre pomysły miewa ten pan wojewoda kielecki!

W.



# Urzędowa „wiatromanija” Czem zajmują się władze szkolne Warszawy

(kor. wł.).

W ubiegłych tygodniach władze szkolne m. Warszawy, w osobie znanego już czytelnikom naszym „pilsudczyka” z roku 1931, p. inspektora W. Wiatra, zwołały znowu kilka „urzędowych” konferencji dla nauczycieli i kierowników, poświęconych całkowicie t. zw. państwowemu wychowaniu. Owa „wielka”, „ideowa”, „praca” urzędowa zmierza, jak wiemy do upartyjnienia szkoły, w pierwszym rzędzie nauczycieli i dzieci, a przez nich rodziców, oraz do odwrócenia uwagi społeczeństwa od istotnych potrzeb szkolnictwa na terenie Warszawy.

Oto istotne powody wzmoczonej ostatnio „wiatromaniji”, jak zwykło nauczycielstwo szkół warszawskich nazywać wszelkie konferencje urzędowe o wychowaniu „państwowemu”.

Ale to „upaństwowianie” nauczycieli „z urzędu” przybiera formy coraz bardziej groteskowe, coraz więcej demoralizujące. Na rozkaz przerywa się naukę w szkołach, na rozkaz zwalnia się od zajęć dziesiątki tysięcy dzieci, na rozkaz gromadzi się nauczycielstwo po to tylko, by wysłuchało mniej lub więcej bezsensownych referatów „o czynniku obywatelsko - państwowym”, „o symbolu wychowania państwowego” i t. p.

O „metodach” „uświadamiania” nauczycieli „z urzędu” niechaj świadczą następujące fakty:

1. Na konferencji urzędowej w dn. 20 maja jedna z kierowniczek „robiących” od niedawna w „sanacji”, mówiła z oburzeniem o szkołach polskich, w których nie uczą się „główek imienniczych” i t. p. Oczywiście, że po takim oświadczeniu władze szkolne niewątpliwie „zainteresują się” „owymi „niepaństwowymi” szkołami. Wynik owych „zainteresowań” nie trudno przewidzieć.

## Skazany na śmierć za otrucie strychniną

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Mechowi, rolnikowi z Oleska, oskarżonemu o spowodowanie śmierci Hrycia Michaliszyna przez wysypanie strychniny do piwa oraz o usiłowanie otrucia całej rodziny Nikolałowiczów, również przez wysypanie strychniny do smalcu.

Przysięgli potwierdzili winę Mecha, wobec czego trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział wniesienie kasacji.

**DŹWIKOWY MIEJSKI**  
KINOTEATR  
Początek o godz. 6.30

Metro Goldwyn Mayer przedstawia:  
**CONCHITĘ MONTENEGRO**  
**LESLIE HOWARDA**  
**KAREN MORLEY**  
wprzemili filmie egzotycznym  
**KOCHANKA z TAHITI**  
Sala dobrze wentylowana.  
Ceny miejsc niższe.

**COLOSSEUM** pocz. 6, 8, 10  
**OSTATNI TYDZIEŃ** Ceny od 1 zł.  
**Dr. JEKYLL i Mr. HYDE**  
NA SCENIE: Całkowita zmiana programu  
**MAŁA SALA:**  
PIERWSZY RAZ W WARSZAWIE  
Awanturniczy bohater  
**TIM MC. COY**  
w najnowszym sensacyjnym filmie  
dźwiękowym  
**„CZERWONA ZEMSTA”**  
Dla młodzieży dozwolone

**majestic** nowy świat 46  
CENY BILETÓW 1.50 i 2.  
Ostatnie dni  
Film dla młod. dozwol.  
Największy film lotniczy świata.  
**PATROL**  
Reżyserja:  
**HOWARD HAWKS**  
W rol. głównych:  
**RYSZARD BARTHELMES**  
**NEIL HAMILTON, DOUG. FAIRBANKS Jr.**

2. W ślad za „donosem” idzie zastraszanie. Na każdej prawie konferencji zabiera głos p. inspektor Wiatr i mówi o „niepoprawnych” wrogach państwowego wychowania, którzy dawno już winni odejść i... zaleca im „odejście”.

Nauczycielstwo szkół warszawskich,

przemęczone nadmierną pracą w szkole i złymi warunkami materialnymi, czeka z niecierpliwością na... awans p. Wiatra, może bowiem wtedy nareszcie będzie mógł zająć się pracą w szkole i czas swój odpowiednio zużytkować.

M. Kart.

## Głodowe strajki w folwarkach pow. pułtuskiego

Szczególne stanowisko inspektora pracy!

(Kor. własna).

W folwarkach POBYŁKÓW i TRZEPÓW w pow. pułtuskim (własność Karola Dłużewskiego) wybuchł w dn. 2 czerwca b. r. strajk na tle zaległych świadczeń za przepracowany czas.

Robotnicy strajkują SOLIDARNIE. Próby rozbicia strajku przez nadsyłanie robotników z innych folwarków nie dały żadnego rezultatu, albowiem robotnicy ci odmówili kategorycznie wyjazdu na roboty do folwarków, objętych strajkiem.

Na uwagę zasługuje fakt, że inspektor pracy zaproponował strajkującym robotnikom... POTRACENIE NALEŻNOŚCI ZA 3 DNI STRAJKU!

GDYBY NIE TA SZCZEGÓLNA „PROPOZYCJA” PRZEDSTAWICIELA WŁADZY, STRAJK NIEWĄTPLIWIE BYŁBY JUŻ ZLIKWIDOWANY, GDYŻ STRONY POROZUMIAŁY SIĘ CO DO SPOSOBU USKUTECZNIANIA SPŁAT. Tymczasem strajk trwa w dalszym ciągu.

## B. kierownik zarządu miasta Stanisławowa

Wciąż zabiega o swoje dawne stanowisko

(Kor. własna).

Usunięty zarządzeniem Województwa w Stanisławowie ze stanowiska kierownika Tymczasowego Zarządu, p. Juliusz Voelpel, nie stracił zwykłego sobie tupego...

Mimo, że usunięcie nastąpiło na skutek przeprowadzonej lustracji i stwierdzonej przez władze mankamentów, p. Voelpel już o tem wszystkim zapomnieli i zdaje się, myśli: „Gmina jeszcze istnieje, a nuż się uda po raz wtóry zostać kierownikiem Tymczasowego Zarządu”.

Mieszkańcy jednak mają już dość tej błogosławionej gospodarki p. Voelpela i przerwali pogłoską o możliwości jego

powrotu, wysłali do p. wojewody w Stanisławowie delegację, złożoną z kilku osób, reprezentujących wszystkie odłamy miejscowej ludności, by, o ile możliwości, zapobiedz grożącej miastu klęsce.

P. Wojewoda zapewnił, że sprawa nie jest aktualną.

Pokrzepieni tem zapewnieniem p. Wojewody, wysłańcy wrócili do Doliny.

Pan Voelpel, dowiedziawszy się o wyjeździe delegacji, ruszył również do Stanisławowa, wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa starania jego nie osiągnęły żadnego skutku.

## Kto rozpozna młodą desperatkę?

Kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 20, która wskoczyła z mostu kolejowego do Wisły i została wyratowana przez rybaków, znajduje

się w szpitalu Dz. Jezus. Desperatka nie chce wyjawiać nazwiska ani adresu, podaje tylko, iż chciała pozbać się życia wskutek braku pracy.

## Zgon długoletniego pracownika tramwajów

Stefan Gano (Filtrowa 63), naczelnik wydz. zakupów tramwajów miejskich wyjechał przed kilku dniami w sprawach służbowych do Bielska. W powrotnej drodze G. zatrzymał się w Kielcach, u córki swej. Nocy ub. G. po wejściu do wagonu w pociągu odchodzącym do Warszawy, zasnął nagle i wkrótce zmarł, wskutek ataku sercowego. Zawiadomiona rodzina oraz dyr.

tramwajów miejskich, zajęła się przewiezieniem zwłok do Warszawy. S. p. Gano żył lat 64. Pracował bez przerwy w tramwajach 42 lata. Był honorowym członkiem zarządu tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie (Pogotowie Ratunkowe), oraz członkiem komisji dochodów niestałych tejże instytucji.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

W Warszawie odbędą się dziś następujące imprezy:

**TENIS.** Na kortach WLTK o godz. 14.30 ostatni dzień meczu tenisowego Polska - Anglia o puchar Davisa, Walczą: Perry-M. Stolarow i Lee-Tłoczyński.

Na kortach AZS o godz. 10 rano mecz tenisowy pomiędzy AZS (Warszawa) a AZS (Wilna).

**PIŁKA NOŻNA.** Na boisku Polonii odbędą się o godz. 18 mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Polonią a Garbarnią. O mistrzostwo klasy A grają Skra ze Skodą (boisko Skry godz. 18) A. Z. S. z Polonią Ib (boisko A. Z. S. godz. 18), Warszawianka Ib ze Świttem (boisko Legii godz. 18), wreszcie Znicz z Legią Ib (boisko Znicza w Pruszkowie godz. 18).

Pozatem liczne mecze o mistrzostwo klasy B i C.

**LEKKOATLETYKA.** W Agrykoli o godz. 10.30 próby bicia rekordów polskich w sztafetach, trójbój sprinzerów i drużynowe mistrzostwa klasy C.

**SZERMIERKA.** W lokalu ośrodka W. F. o godz. 10 dokończenie szermierczych mistrzostw Warszawy.

**SPORTY WODNE.** Na Wiśle o godz. 12 w południe wyścigi ślizgaczy. Wstęp dla publiczności na przystaniach A. Z. S., W. T. W., Wi-

śla, Warszawskie Towarzystwo Wioślarek i ze strony mostu Poniatowskiego.

**KOLARSTWO.**

Na Dynasach o godz. 15 zawody kolarskie.

**GRY SPORTOWE.**

Na różnych boiskach odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Warszawy.

**WALNE ZEBRANIA.** W lokalu Y. M. C. A. (Podwale 7) o godz. 10 rano dokończenie walnego zebrania Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

**NIEDZIELA NA PROWINCJI.**

Na prowincji odbędą się dziś następujące ważniejsze imprezy:

W Łodzi mecz o mistrzostwo ligi Ł. K. S. - Legia.

W Katowicach drugi dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch - Czarni.

W Poznaniu eliminacyjne regaty wioślarskie.

**SENSACYJNE WYCZINY URSUSA PIĄTKOWSKIEGO**

Ołbrzymią sensację wzbudza rozgłosny występ „pogromcy buków” — Ursusa Piątkowskiego dziś o godz. 12 w poł. na stadionie „Legia”. Atletka walczy 69-ty raz z bykiem, zmierzy się z dwoma najsilniejszymi kociami, daje się przejechać przez samochód, nafałdowany pasażerami, oraz daje się zakopać na przeciąg 1 godz. w dale 3 metr. głębokości i t. d.

## Co grają w Teatrach?

**TEATR ATENEUM.** Dziś i codziennie sztuka Ahinogonowa w tłumaczeniu H. Piłchowskiej p. t. „Strach”.

**Z OPERY.** Dziś o godz. 4 popoł. w Teatrze na Wyspie w Łazienkach malowniczo balety „Szopeniana”, „Wesele na wsi” i „Tańce wschodnie”. Wieczorem również w Teatrze na Wyspie w Łazienkach odegrane będzie arcydzieło Moniuszki „Halka”. W razie nie pogody przedstawienie opery „Halki” odbędzie się tegoż dnia o godz. 8 wiecz. w teatrze Wielkim.

**TEATR NARODOWY.** Do poniedziałku grana będzie „Historja dwu serc” (Romance) Sheldona.

**TEATR LETNI.** Do czwartku komedia Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”.

**Z TEATRU POLSKIEGO.** Grana od tygodnia w teatrze Polskim nowa sztuka Shaw’a p. t. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”, pełna napiętych zagadnień, wywołuje co wieczór nie tylko liczne dyskusje, lecz i huragan braw.

Jak cała prasa warszawska i zagraniczna stwierdziła, przedstawienie to jest prawdziwym triumfem teatru Polskiego, gdyż obok czujnej i wnikliwej reżyserji Węgierki, świetnych dekoracji Śliwińskiego udało się stworzyć wspaniały zespół aktorski z Modzelewską, Romanówną, Słubicką, Maszyńskim.

## Dziś w Radio

10,15 — 11,35. Transmisja nabożeństwa z Poznania. Komunikat o Kaplicy Polskiej w Jerozolimie. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 — 12,10. Program na dzień bieżący. 12,10 — 12,15. Kom. P. I. M. 12,15 — 12,55. Poranek muzyczny. 12,55 — 13,10. „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów” — wygł. dr. K. Dąbrowski. 13,10 — 14,00. Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14,00 — 14,15. Pogadanka p. t. „Wyprowadzka” — wygł. p. St. Rutkowski. 14,15 — 14,30. Pieśni ludowe w wyk. Zw. Młod. Ludowej z pow. Błońskiego. 14,30 — 14,50. „Łapmy roje” — wygł. p. K. Bajorek. 14,50 — 10,05. Dalszy ciąg pieśni ludowych. 15,05 — 15,25. „Aktualne sprawy spółek wodnych” — wygł. inż. L. Gumiecki. 15,25 — 15,40. Dalszy ciąg pieśni ludowych. 15,40 — 16,05. Audycja dla dzieci. 16,05 — 16,20. Piosenki w wyk. St. Gruszczyńskiego (płyty). 16,20 — 16,35. „Kącik językowy” — wygł. prof. St. Słowski. 16,35 — 16,45. Płyty gram. 16,45 — 16,50. Kom. Zw. P. ac. Gmin Wiejskich. 16,50 — 17,10. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17,10 — 19,15. 1. Koncert chóru Dana. 2. Transmisja z toru wyścigowego (Derby). 3. Muzyka lekka i taneczna. 19,15 — 19,35. Rozmaitości, oraz Kom. Tow. Zachęty do Hodow. Koni w Polsce. 19,35 — 19,50. Skrzynka pocztowa. 19,55 — 20,00. Program na dzień następny. 20,00 — 20,10. Transmisja z Poznania. 20,15 — 21,15. Koncert wieczorny. 21,15 — 21,30. Kwadrans literacki — T. Hołłowo: „Pociągami bolszewickim” (Fragment z książki p. t. „Dwa fronty”). 21,35 — 21,55. Przemówienie ks. Prymasa A. Hłonda (Tr. z Auli Uniw. Poznańskiego). 21,55 — 22,00. Kom. dla komunikacji lotniczej. 22,00 — 22,05. Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,05 — 22,40. Muzyka taneczna. 22,40 — 22,50. Wiadomości sportowe z prowincji. 22,50 — 23,30. Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Boneckim, Boguskińskim i Buszyńskim na czele.

Wszystkie dotychczasowe widowiska odbyły się przy szczerze zapełnionej widowni, a zainteresowanie sztuką rośnie z dnia na dzień.

**TEATR NOWY:** Do poniedziałku sztuka Mikołaja Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem”.

**TEATR POLSKI** Dziś i codziennie nowa komedia Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”.

**TEATR MAŁY.** Dziś i codziennie nowa komedia Hieronima Morstina p. t. „Dzika pszczoła”.

**TEATR „NOWOŚCI”.** Codziennie świetna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”.

**BANDA - KABARET KOMIKÓW.** Dziś nowa rewja p. t. „Jaracz i Banda” z udziałem Stefana Jaracza, Zuli Pogorzelskiej, Bodo i innych.

**TEATR „MORSKIE OKO”.** Dziś poraz ostatni grana będzie rewja „Listek figowy”. Jutro przedstawienie zawieszone. W wtorek premiera rewji „Wesoła podróż”.

**TEATR „NOWY ANANAS”.** Codziennie w odródku rewja „To jest Fuks”.

**TEATR „MIGNON”.** Rewja „Romans z przeszłości” z udziałem całego zespołu.

**TEATR im. ŻEROMSKIEGO.** Dziś w lokalu przy ul. Boduena 4 „Sobowótór”.

**W CYRKU WARSZAWSKIM** codziennie wielkie batalistyczne widowiska. Początek o godz. 8 wieczorem.

**LEGJA INWALIDÓW** urządza dziś na stadionie A.Z.S. w Parku Paderewskiego wielkie batalistyczne - historyczne widowisko „Cud nad Wisłą”.

**DOROCZNE WYŚPISY ABSOLWENTÓW WYŻSZ. SZK. MUZYCZ. IM. CHOPINA.** I-zy doroczny Popis Absolwentów i Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie odbędzie się dziś o g. 11-ej rano w Filharmonii Warszawskiej.

**„LUNA - PARK”** (Park Prącki). Najnowe atrakcje widowiskowe. Codziennie koncert orkiestry 36 pp. Otwarte do 12-ej w nocy.

## WYSCIGI KONNE

NASZE TYPY NA DZIS:

Gon. 1. Nostromo, Harenda, Dysk.  
Gon. 2. Orawa, Piorn, India.  
Gon. 3. Roi Soleil, Salwator, Karambol.  
Gon. 4. Dżems, Ingoda, Imperator.  
Gon. 5. Jowisz, Colomba.  
Gon. 6. Varahana, Gortyna, Cacko.  
Gon. 7. Cudem Cudów, Colomina, Jacht II  
Gon. 8. Beryl, Talon, Rouge, Ramba.

## Co wyświetlają kina?

**ADRIA PALACE:** „Pożyczone szczęście”.  
**APOLLO:** „Dwa serca”.  
**ATLANTIC:** „Człowiek, którego zabiłem”.  
**BAJKA:** „Ludzie morza”.  
**COLOSSEUM:** „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.  
**W małej sali:** „Czerwona zemsta”.  
**CASINO:** „Bracia Karamazow”.  
**CAPITOL:** „Ułani, Ułani”.  
**CRISTAL:** „Dwie twarze” i „Robert i Bertrand”.  
**CZARY:** „Niepokromiony”.  
**ERA:** „Nasze niewinne narzeczone”.  
**FILHARMONJA:** „Dama z piekłem”.  
**FORUM:** „Kapitan Whalan” z Coperem.  
**GOPLANA:** „Żywy pociąg” i „Podwójna gra”.

**HELJOS:** „Tragedja amerykańska”.  
**HOLLYWOOD:** „Pieśń trubadura”.  
**ITALJA:** „Życiowe rozbitki”.  
**KOMETA:** „Kajdany przeszłości” i „Dziewczę z baru”.  
**LUX:** „Dziewczątka z Prateru”.  
**MAJESTIC:** „Patrol”.  
**MARS:** „Lilanka chce się rozwieść”.  
**MASKA:** „Wesoły porucznik”.  
**MEWA:** „Kobieta na Marsie” i „Ciebie tylko kocham”.  
**MIEJSKI:** „Kochanka z Tahiti”.  
**PAN:** „Krwawe perły” i „Znak na drzewach”.  
**PALACE:** „Musisz być moją”.  
**RIVIERA:** „W zronach czerezwyczałki” i „dodatki dźwiękowe”.  
**ROXY:** „Wielki Gabo” i „Apasze z Montmartre”.  
**SOKÓŁ:** „Panna - wdówka” i „Stodęca grzechu”.  
**STYLLOWY:** „Zew młodości”.  
**ŚWIATOWID:** „Tajemnica szóstka”.  
**TOMBOLA:** „Niebezpieczny raj” i „Powrót”.  
**TON:** „Syn białych gór”.  
**WISŁA:** „Wielka gra”.  
**UCIECHA:** „Cygańskie romanse”.

**SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!**  
Największa hurtownia w Polsce  
**SUKIEN I BLUZEK**  
**M. Hopman**

Warszawa, Nalewki 38,  
front i piętro tel. 11-55-72  
rozpoczęła detaliczną sprzedaż  
p/g najnowszych modeli zagraniczn.  
**CENY ŚCIŚLE HURTOWE!**



# Punkt skreślony z mapy Europy

## Zatoka Zuidersee przestała istnieć

Przed kilkoma dniami skreślony został z mapy Europy jeden punkt. Zatoka Zuidersee w Holandji, wytworzona przez niszczycielską pracę oceanu w ciągu wielu stuleci, przestała istnieć. Od dziewięciu lat Holandia pracowała aby wydrzeć morzu „zdobytą” w ciągu wieków ziemię. Obecnie praca ta została ukończona. Olbrzymia tama długości 29 kilometrów oddziela Zuidersee od morza zamieniając zatokę w jezioro, które zostanie stopniowo osuszone i oddane pod uprawę. Powierzchnia tego jeziora wynosi kilkaset tysięcy hektarów, z tego osuszona zostanie olbrzymia przestrzeń 225

cudów świata. Długość tamy — jak już zaznaczyliśmy — przekracza 29 klm. Szerokość tamy wynosi pod wodą 200 metrów, a nad powierzchnią wody 90 metrów. Jest to zatem, jak widać z podanych wymiarów jedna z najbardziej gigantycznych budowli jakie stworzyła współczesna technika (nie bierzemy tu pod uwagę gigantyczny „Dnieproskoj” zbudowany przez Sowjety).

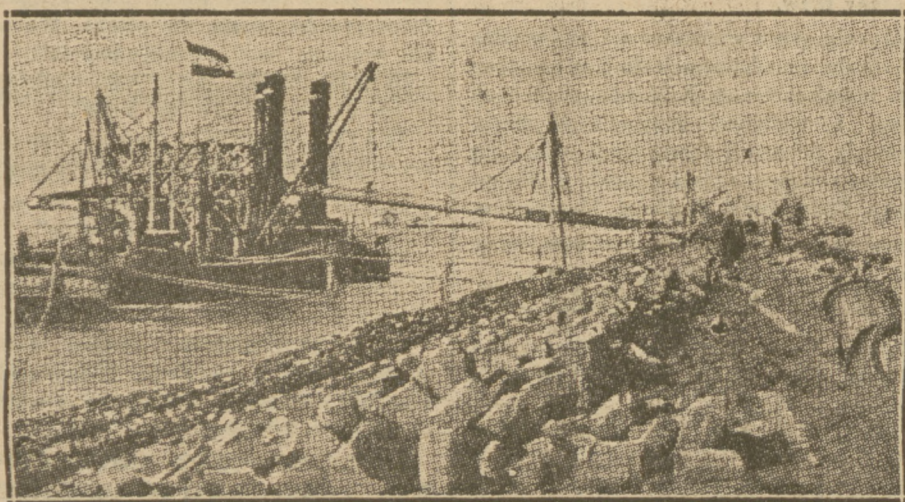
Największe trudności miała Holandia z wyrównaniem dna morskiego. Jak wiadomo, dna morza znajduje się w ciągłym „ruchu” t. zn., że pewne części ziemi są ciągle przenoszone z miejsca na miejsce.

mentu, gliny i piasku, a na tej podstawie dopiero wzniesiono konstrukcję żelazo - betonową. Pochłonęło to jednak 9 lat pracy i wysiłków.

Praca ta nie jest właściwie w całości zakończona. Do zatoki Zuidersee bowiem wpadało wiele rzeczek i jedna duża arteria wodna Ysel.

Obecnie wszystkie te wody wpadają do utworzonego sztucznie jeziora. Inżynierowie holenderscy musieli się oczywiście zatroszczyć o odpowiedni rozdział tych mas wodnych. W tym celu zbudowano w obrębie tamy 25 słuz odwadniających, które będą mogły odprowadzać nadmiar wody z rzek do morza.

\*\*\*  
Powstaje teraz pytanie czy praca ta praktycznie się opłacała. Zdaje się, że nie. Każdy hektar ziemi wydarty morzu będzie kosztował przeszło cztery razy drożej niż normalny hektar ziemi. Poza tym jako pierwszy skutek zrujnowane zostanie zupełnie rybactwo na dawnym Zuidersee. Chemiczny skład nowego jeziora bowiem nie będzie się nadawać ani do rozwoju fauny morskiej ani fauny „słodkowodnej”.



TAMA ODDZIELAJĄCA ZUIDERSEE OD MORZA.

tys. hektarów. Obszar Holandji powiększy się zatem o 225.000 hektarów bardzo urodzajnej ziemi.

Tama oddzielająca Zuidersee od morza jest jednym ze współczesnych

„Stabilizację” dna przeprowadzono w ten sposób, że tam gdzie miała powstać tama, zrzucono olbrzymie bloki cynku i bazaltu. Na ten pokład nakładano specjalną mieszaninę ce-



PRYZYSTAN RYBACKA NIE DALEKO ZUIDERSEE.

Wszyscy rybacy utracą teraz możliwość istnienia.

**ŚMIERĆ PLUSKWIOM**  
molom i t. p. owadom.  
SULFOL WLINK'a z tlenem powietrza wytwarza gaz zabójczy tylko dla robactwa. Skutek niezawodny. Cena flak. zł. 1 i 1 zł. 2. Do nabycia w składach aptecznych. Skład gł.: Grochowska 18, tel. 10-10-69.

### Ogłoszenia drobne

**Pokój** umeblovany, z używalnością 12-letnią, wejście niekrajowe. Jest do wynajęcia. Chłodna 17. m. 48. I piętro.

**Seminarjum** Ochroniarskie z prawami państwowymi seminarium ochroniarskich imienia Marii Turcotte, Warszawa, Chmielna 48, telefon 692-37. Egzamin dla nowo wstępujących uczennic odbędzie się 22-27 czerwca. Informacje i zapisy codziennie od 10-14.

**„ATENEUM”** jest teatrem ludzi pracy

### Polecamy na sezon bieżący CENY MÓWIĄ ZA SIEBIE!

Wełny b. dobry gatunek (sukniowe) . . . od zł. **4.80**  
Crêpe de Chine w kolor. . . . . **5. —**  
Meteory cz. jedw. . . . . **8.50**  
Georgetty cz. jedw. w kolor. . . . . **8.80**

### OKAZJE

RYUNKI Z UBIEGŁEGO SEZONU

Lenety wzorzyste . . . . . od zł. **1.15**  
Krepony deseniove . . . . . **1.50**  
Marocain wzorzyste . . . . . **1.80**  
Etaminy jedwabne . . . . . **2.90**  
Etaminy sykniowe haft. . . . . **3.40**

**Z. ŚLIWERSKI i S-ka**

Jerozolimskie nr. 17.

## Król Czechosłowacji Gajda i Operetkowy „spisek” faszystów czeskich

Przy rewizjach, przeprowadzonych ostatnio w Czechosłowacji u organizatorów młodzieży faszystowskiej, policja wpadła na trop, prawdziwie operetkowego „spisku” w niewielkim mieście prowincjonalnym Pardubicach. W miasteczku tem zamieszkiwał osławiony exgenerał Rudolf Gajda, wyrzucony w swoim czasie z armii czechosłowackiej za knowania faszystowskie i tam zorganizował wspólnie z miejscowym proboszczem, sędzią, lekarzem, aptekarzem i architektem oraz jednym podmiejskim obszarnikiem „spisek”, mający na celu ni mniej ni więcej tylko „marsz na Pragę” i obwołanie p. Gajdy... królem czeskim.

„Spiskowcy” już podzielili między sobą urzędy „koronne”. Sędzia okręgowy dr. Waży zgodził się zostać ministrem spraw wewnętrznych, oraz pierwszym adiutantem króla jego mości i kanclerzem dworu. Obszarnik Zwoniczek „zadowolili się” teką rolnictwa i oblał swoją „nominację” ucztą w czasie której wypito przerażające ilości alkoholu. Całe to towarzystwo w oczekiwaniu na „intronizację” nazwało się tymczasem „wielką radą faszystowską”, naradzie tajną i urzędowało często, obficie oblewane „posiedzenia”.

„Marsz na Pragę” z Pardubic miał nastąpić natychmiast, gdy tylko ilość młodzieży faszystowskiej w Pardubicach i innych miastach dostatecznie wzrosnie, gdyż naradzie w Pardubicach było ich... 30. Niemniej „król Gajda” był tak dalece „gotów”, że przy rewizji znaleziono w jego mieszkaniu marki pocztowe, na których portret Masaryka był zalepiony podobizną p. Gajdy... w koronie.

Całe towarzystwo znalazło się narazie w kozi i zachowuje się tam wcale nie po bohatersku. Jeden z

niedoszłych „królewskich ministrów”, lekarz dr. Kuczera, który na zadatek przyszłych łask dawał Gajdzie po 500 koron miesięcznie, zapewniał z płaczem, że on nic nie miał wspólnego ze spiskiem, tylko... jego żona.

Nie zmienia to faktu, że ta banda głupców zdołała zwerbować garstkę młodzieży i zorganizować ją na wzór osławionych szturmówek hitlerowskich. Przy rewizji znaleziono



RUDOLF GAJDA.

teksty przysięgi posłuszeństwa i milczenia, jaką składali członkowie, „rozkazy”, wzywające na ćwiczenia wojskowe, „dekrety nominacyjne” dla kierowników organizacji i pewną ilość zielonych czapek i zielonych koszul, przeznaczonych na umundurowanie obafamuconej młodzieży.

Armia ta jak już podkreśliłmy składała się z... 30 osób.

## Rewelacja filmowa z nad Donu

Najmłodsza z Muz — Dziesiąta, jest bodaj najżywniejszą gałęzią sztuki. Wpływa na to w dużej mierze ściśle jej związane z wynalazczością techniczną.

Pomijając wszakże te techniczne względy, musimy stwierdzić, że film nie ustawał w poszukiwaniu coraz to nowych dróg artystycznych.

Miał wyszadzać się na olśniewającą i kosztowną wystawę — reżyser począł szukać oparcia na tle naturalnym.

Tę drogę, jako najbardziej praktyczną, a zarazem i najłatwiej osiągalną, obrała sobie produkcja rosyjska.

Pierwszą rewelację okazała swą znakomitą i niezapomnianą „Burza nad Azją”. Nazwiska Pudowkinów i Eisensteinów sta-

nęły obok najgłośniejszych na świecie. Niemal film rosyjski, któryby ukazaniem się na ekranie nie obudził powszechnej uwagi.

Takim oto filmem będzie obraz p. t. „Miłość Dońskiego Kozaka”, osnuty na tle słynnej powieści Szołochowa „Cichy Don”, który wkrótce ujrzemy na ekranie „Cofos-seum”.

Nadmienić przytem należy, że miast angielskiego lub francuskiego utylizujemy wyjątkowo w tym obrazie język rosyjski.

„Miłość Dońskiego Kozaka” wyświetlana w sezonie, w którym zazwyczaj dają nieśmęty najtańszą tandentę wywoła zapewne sensację.

JAN WAŚNIEWSKI

57)

## Na podszybiu

Powieść górnicza.

— To warjat, proszę pana, ja jego nigdy nie widział, ja jego znać nie chcę... On się rzucił, jak ten tygrys... Ojej!...

— Cicho! Czegoś ty chciał od niego?

Zub już ochłonął. Patrzył ponuro, z pośród i nie odzywał się ani słowem.

— No powiesz, czegoś chciał, czy nie? Jak nie, to ruszaj-że sobie z Panem Bogiem.

Chłop, wciąż milczący i ponury, wygramolił się z dołu.

— Ruszaj, ruszaj! — przynaglał go student.

Ostatnie łypnięcie oczami, zarzucenie kilofa na ramię i Zub zaczyna się oddalać.

— A pan, panie starozakonny, wyłaż stąd także!...

— Ojej, ojej! — jęknął napadnięty.

— Czego pan tutaj szukał, co?

— Co ja miałem szukać?... Ja nic nie szukałem!

— A w kieszeniach co pan ma?

— W kieszeniach? Kamyczki!

— Pokaż pan...

Zyd wyjął kilka kawałków czarnych żużli. Antoni

wziął je w ręce i zdziwił się, że takie ciężkie.

Nie ulegało wątpliwości, że w tem zbieraniu okazywano szlaki kryło się jakieś wyrachowanie, ale na

czem polegało — student nie wiedział.

— Kto pan jest i pocią pan to zbiera?

— Ja jestem handlujący.

— Czem?

— Czem się zdarzy.

— A naco panu ta szlaka?

— Hm, tak sobie...

Antoni nie miał sposobu, aby zmusić go do wyświeślenia tajemnicy. Chciał przynajmniej wiedzieć, kim jest zbieracz.

— A jak się pan nazywa?

— Rojerman.

— To idź-że pan, skąd pan przyszedł. Ale uprzedzam, że ja nic nie widziałem i jeśli pan skarżył o napad, to ja świadczymy nie będę.

— Co ja mam skarżyć? Taki zbój i tak zginie w kryminale...

Nie zaprzatając więcej uwagi Rojermanem, Antoni poszedł szybko w kierunku domu, chcąc dogonić Zuba. Zrównawszy się z nim, zagabnął:

— Co wyście mu chcieli zrobić? Przecież to kryminał!... I teraz jeszcze moglibyście odpowiadać, alem zabronił Żydowi gadać.

Zub milczał uparcie, stąpając po błocie swymi bosymi, wielkimi nogami.

— Co on za jeden?

— Rojerman, pomocnik Tennenbauma.

— Pewno wspólnik... Ale też z was cudak, przecieżyście go mogli zadusić.

— Niel Byłbym go ino przycisnął, a ónby pedzioł.

— Co?

Zub z ukosa spojrział na Antoniego i wymruczał:

— To, co panu powiedział: kaj pieniądże...

— To on mi powiedział, gdzie są pieniądże?! Ha, ha, ha! — wybuchnął Antoni śmiechem.

— A pewnie! — burknął chłop i skreślił nagle w pola.

— Zabawny manjak, zabawny... — myślał Antoni.

— Ale kto wie, czy ta przygoda nie napędzi mi

pieniędzy...

Sam ciężar szlaki wskazywał, że nie jest jałowa, a tkwią w niej bogactwa. Jako pochodząca z hut, w których wytapiano przed wiekami srebro, mogła zawierać w sobie cynk, a nawet ołów. Ciężar świadczył, że raczej ołów.

Antoni postanowił dziś jeszcze jechać do Sosnowca, aby oddać próbki do analizy chemicznej.

Tego dnia pierwszy raz nie poszedł na spotkanie z Widerkówną. Gdy nie dostrzegła go przed biurkiem, ruszyła swą codzienną drogą do Olkusza. Szła wolno, nasłuchując z biciem serca, czy jej nie dogania.

Cały wieczór oczekiwała go nadaremnie, coraz bardziej zdenerwowana i przygnębiona.

Czuła, że Antoni się od niej oddala. Już po pamiętnej rozmowie wiedziała, że ta miłość nie będzie trwać wiecznie, ale pragnęła ją przedłużyć. Antoni — jej Tolek — był dla niej teraz całym życiem. Że ona mu nie może wypełnić istnienia — to trudno! Nie potępiłaby go za to, że odchodził, tylko czemu tak przedko, tak nagle?... Ogarnięta wielkiem i głębokim uczuciem, sama czuła się wobec niego małą drobiną, niemal własnością tego zdobywcy, który przyszedł i wziął ją sobie zdecydowanie, bezapelacyjnie, nazawsze. Nie żądała od niego nic, a dawała wszystko.

Antoni bawił w Sosnowcu całe trzy dni, aby się dobrze zorientować.

Interes zapowiadał się świetnie. Szlaka zawierała prawie czysty ołów, a huty, którym wynalazca przedstawił wyniki analizy, ofiarowały po siedemnaście złotych za tonnę... Do tej pory wszyscy uważali te czarne żużle, walające się po polach i borach, za nieużytki i napewno sprzedadzą je za bezcen.

### NASZA RUBRYKA

#### Poszukiwanie pracy

**SLUŻĄCE BEZPŁATNE** do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10 m. 12. Codziennie od 11-14 do 4-jej.

**SUMIENNY, ŚCISŁY, TECHNICZNY** MIERNICZY, lat 26, przyjmie jakakolwiek pracę. Język niemiecki. Oferty do „Robotnika” dla „Technika”.

**PRAWNIK Z ZAWODU**, pozostający bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do „ROBOTNIKA” dla R. W.

**MAGISTER** matematyki i fizyki, nauczyciel gimnazjalny udziela tanio lekcji, korepetycji. W krótkim czasie poprawia stopień, naucza dorosłych. Tel. 231-85.

**PANIENKA MŁODA Z PROWINCJI**, pracowita chętnie przyjmie zajęcie pokojowej. Zgłoszenie do Redakcji „Robotnika” pod A. B.

**POTRZEBNY STUDENT** wyższego kursu politechniki do korepetycji z zakresu 6 i 7 kl. Specjalność: fizyka, matematyka. Wiadomość: tel. 11-42-11 sief. Andrzejewski.

„GRAFIK” jest proszony o zgłoszenie się do naszej Redakcji, celem odbioru oferty.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.